Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

Dzisiejszy numer zawiera 16 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,292.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 14 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, czwartek dnia 2 lutego 1933 r. | Rok XIII

DZISIEJSZY SOLENIZANT

Prezydent Rzplitej, prof. Ignacy Mościcki

Ideał postaci, której powierza się piastowanie najwyższego urzędu w nowoczesnem państwie o ustroju republikańskim — to połączenie działacza społecznego, patrjoty, człowieka wielkich doświadczeń i wiedzy z wysoką kulturą.

Ideał ten wciela właśnie w całej pełni IGNACY MOŚCICKI, Prezydent Rzeczypospolitej, którego dzień święta dziś właśnie obchodzimy.

Bo jeśli wglębimy się w istotne cechy Pierwszego Obywatela, od siedmiu lat stojącego na najwyższym szczeblu naszej państwowej hierarchji — to spotkamy właśnie: działacza społecznego, mającego na karcie swego żywota szereg wybitnych zasług w czasie, kiedy jeszcze ciemne mroki niewoli zasnuwały ziemie polskie, — przedstawiciela ogromu wiedzy, niepospolitego uczonego, którego 40-lecie pracy naukowej właśnie szykuje się uczcić nietylko polski, ale i europejski świat naukowy, — piękną, mądrą, rasową postać obywatela, opromienionego powagą i dostojnością.

Życie tego człowieka upływało zawsze w służbie dla narodu i państwa, wtedy, kiedy jeszcze idea niepodległości snuła się w głowach tylko tej garści młodzieży, którą symbolizuje Józef Piłsudski, a w której poczesne miejsce zajmował również i Ignacy Mościcki.

Prezydent Ignacy Mościcki urodził się dnia 1 grudnia 1867 roku w Mieszanowie ziemi płockiej, jako syn Faustyna b. naczelnika powstańców 1863 roku. Szkołę średnią ukończył w Warszawie, a następnie wydział chemiczny w politechnice w Rydze.

Wśród pracy naukowej na politechnice ryskiej bierze żywy udział w ruchu akademickim i społecznym, którego ideą przewodnią była walka o zdobycie niepodległości narodowej. Po powrocie do Warszawy zawiera bliższą znajomość, która wkrótce przeradza się w serdeczną przyjaźń z Józefem Piłsudskim, z którym wspólnie odtąd poświęca się walce o niepodległość.

W życiu akademickiem wysuwa się na czoło ruchu a w roku 1892 rząd rosyjski zmusza go do opuszczenia Warszawy. Wyjeżdża do Londynu, gdzie 5 lat spędza na ciężkiej pracy zawodowej.

W roku 1897 przenosi się do Fryburga do Szwajcarji na stanowisko



asystenta katedry fizyki na tamtejszym uniwersytecie. Od roku 1901 do 1912 jest kierownikiem prac naukowych specjalnie utworzonego laboratorjum uniwersytetu fryburskiego. —

Najdonioślejszym z wynalazków tego okresu było udoskonalenie metody otrzymywania kwasu azotowego z powietrza i wody przy użyciu energji elektrycznej.

Latem 1912 roku otrzymuje prof. Mościcki katedrę elektrochemji i chemji fizycznej na Politechnice we Lwowie. Obok pracy pedagogicznej i naukowej przystępuje na gruncie ojczystym do działania praktycznego.

W roku 1916 tworzy placówkę badawczą pod nazwą „Metan" we Lwowie, przeniesioną później po uzyskaniu niepodległości do Warszawy, jako chemiczny instytut badawczy.

W roku 1917 rozpoczyna się przy współudziale i fachowem kierownictwie prof. Mościckiego budowa fabryki chemicznej „Azot" w Jaworznie pod Krakowem. Z powodu wypadków wojennych fabryka uruchomiona została ostatecznie dopiero za czasów niepodległej Polski w roku 1921.

Najwybitniejszem jednak dziełem prof. Mościckiego w dziedzinie organizacji i kierownictwa przemysłu chemicznego było przejęcie fabryki związków azotowych w Chorzowie.

Widzimy więc Najwyższego Dostojnika dzisiejszej Polski w zaraniu młodości w tem środowisku, które wykuwało przyszłe zręby idei niepodległościowej. Widzimy w nim również i jedną z ofiar prześladowań rządu zaborczego, przymusowego emigranta politycznego do Londynu i Szwajcarji, zakonspirowanego działacza społecznego, pracującego w kręgu dobranych już podówczas przez Marsz. Piłsudskiego przyszłych bojowników o wolność i niepodległość.

Widzimy następnie męża wielkiej, świetnej wiedzy, który w ojczyźnie Wilhelma Tella przysparza nazwisku polskiemu blasku sławy naukowej.

I widzimy następnie niezmordowanego działacza w Polsce, gdy rozerwała ona kajdany niewoli. Chorzów, uruchomienie tej wielkiej wytwórni soków żywotnych dla gleby polskiej— oto pomnik wielkiej zasługi Ignacego Mościckiego. Równocześnie katedra we Lwowie, mrówcza, skupiona praca nad wychowaniem i wykształceniem tego szczęśliwego pokolenia młodzieży, które czerpać już może wiedzę ze źródeł polskich, służyć zdobytą nauką wolnemu Państwu Polskiemu.

Oto etapy życia Ignacego Mościckiego przed tą chwilą, gdy wolą przedstawicielstwa narodowego zostaje powołany na stanowisko Głowy Państwa i na tem stanowisku od siedmiu niemal lat symbolizuje tak pięknie i szlachetnie majestat Rzeczypospolitej.

W dniu Jego święta łączy się Polska cała w uczuciu miłości i podziwu, wdzięczności i najgłębszych sympatyj dla człowieka, który jest jednem z najpiękniejszych wcieleń cnót obywatelskich, niezłomnego charakteru i hartu ducha.

Wypadki ostatniej doby

Pożary, wybuchy, wypadki na kolejach

BERLIN. W Detmold, stolicy kraju związkowego Lippe, WYBUCHŁ W NOCY OLBRZYMI POŻAR W MIEJSCOWYM HOTELU I STRAWIŁ CAŁY BUDYNEK. Ofiarą ognia padły 3 osoby. WYDOBYTO 12-tu ciężko rannych. Ogien powstał o godz. 3-ej w nocy i objął wkrótce wszystkie piętra. Mieszkańcy RATUJĄC SIĘ PRZED ŚMIERCIĄ, WYSKAKIWALI PRZEZ OKNA. ZWŁOKI CÓRKI GOSPODARZA ZNALEZIONO ZWĘGLONE WŚRÓD GRUZÓW. Akcję ratunkową prowadziły na silnym mrozie oddziały straży ochotniczej, walcząc z wielkiemi trudnościami. Z całego budynku pozostały tylko mury. Wśród ofiar pożaru znajduje się kilku członków zespołu kabaretowego, który urządzał występy w gmachu hotelu.

Z poza Berlina nadchodzą dalsze wiadomości o szeregu wypadków, jakie wydarzyły się ub. doby na prowincji. W Hagen WYLECIAŁ W POWIETRZE KOCIOŁ PAROWY miejscowych zakładów wodociągowych. 2-ch ROBOTNIKÓW ODNIOSŁO CIĘŻKIE OBRAŻENIA. Jeden z nich WALCZY ZE ŚMIERCIĄ.

W Gerstungen wóz motorowy kolei żelaznych wjechał na stojący na stacji pociąg osobowy, PRZYCZEM 10 OSÓB ZOSTAŁO PORANIONYCH

Z Greiz donoszą pozatem o pęknięciu rury gazowej w piwnicy jednego z domów. OFIARĄ WYPADKU PADŁA CAŁA RODZINA, ZŁOŻONA z 4-ch OSÓB, do mieszkania której wdarł się gaz w ciągu nocy, TRUJĄC NA ŚMIERĆ POGRĄŻONYCH WE ŚNIE MIESZKAŃCÓW

—:o:—

BURZA NA CZARNEM MORZU.

MOSKWA. Na Morzu Czarnem szaleje burza. W porcie noworosyjskim parowiec angielski „Newcornwall“ i wiele kutrów rybackich zostało zerwanych z kotwicy. Również wiele statków rybackich nie powróciło do portu. Wysłano okręty ratunkowe.

—:o:—

KUTER RYBACKI ZDUSZONY PRZEZ KRĘ — ZATONĄŁ.

GDYNIA. Wydobyto kuter rybaka Kopickiego „Gdy 45“, który zatonął u wejścia do portu gdyńskiego, zgnieciony przez krę. Kuter oddano do naprawy do Stoczni Gdyńskiej. Cały połów w ilości ok. 50 centnarów ryb, który razem z kutrem poszedł na dno, wydobyto i sprzedano do chłodni rybnej.

—:o:—

ZGON NAJSTARSZEGO WETERANA 48 ROKU.

BUDAPESZT. W Pecs zmarł w 101 roku życia Józef Hubert, urodzony w Krakowie, uczestnik powstania polskiego w 1848 r. Hubert zbiegł po upadku powstania na Węgry. Pogrzeb jego stał się prawdziwą manifestacja przyjaźni węgiersko-polskiej i odbył się przy udziale olbrzymich tłumów ludności Pecs i okolicy.

—o—

TAJEMNICZE MORDERSTWA, DOKONYWANE PRZEZ MURZYNÓW.

PARYŻ. W Leanda, stolicy prowincji Angola (kolonji portugalskiej w Afryce zachodniej) leżącej między rzekami Kongo a Kunede, władze policyjne, prowadzące śledztwo w sprawie kilku tajemniczych morderstw, natrafiły na ślad bandy murzynów, liczącej około 50 członków, którzy w swej kryjówce przygotowywali trucizny, celem zatrucia wody w Leanda i okolicy. Murzyni mieli na sumieniu wiele morderstw, popełnionych na białych i zamierzali za pomocą zatrutej wody zgładzić całą ludność białą, zamieszkałą w prowincji Angola.

Hitler kanclerzem Rzeszy

CO PISZE PRASA O NOWYM RZĄDZIE? — MANIFESTACJE W NIEMCZECH NA CZEŚĆ HITLERA I HINDENBURGA.

BERLIN. W poniedziałek przedpołudniem utworzony został nowy rząd Rzeszy.

Prezydent Hindenburg powierzył Hitlerowi stanowisko kanclerza, mianując równocześnie następujących ministrów:

von Papen — wicekanclerz i komisarz Rzeszy dla Prus, Goering — minister bez teki i komisarz Rzeszy do spraw Lotnictwa. Seldte — minister Pracy, gen. ppor. Blomberg — minister Reichswehry, baron v. Ruebenach — minister Poczt i Komunikacji, — hr. Schwerin — Krossigk — Minister Finansów, Hugenberg — minister Gospodarki i Rolnictwa, von Neurath — minister Spraw Zagranicznych, Frick — minister Spraw Wewnętrznych.

Bezpośrednio po nominacji gabinetu — członkowie jego zostali zaprzysiężeni

WRAŻENIE W NIEMCZECH. WIELKA ODPOWIEDZIALNOŚĆ HINDENBURGA. —

Gabinet Hitlera przyjęty został przez prasę jako widomy znak zupełnej zmiany dotychczasowego kursu polityki niemieckiej.

Wszystkie pisma bez różnicy zabarwienia politycznego podkreślają wielką odpowiedzialność, jaką wziął na siebie Hindenburg, angażując się w najwyższym stopniu w rozwiązanie kryzysu gabinetowego. Dzienniki, zbliżone do frontu harzburskiego, witają gabinet Hitlera jako symbol jednolitego frontu narodowego „Pojednanie“.

„Deutsche Algemeine Ztg“ mówi wyraźnie o „pojednaniu“ między Hindenburgiem i Hitlerem. Opinja publiczna niemiecka nie odmówi Hitlerowi praw przysługujących mu jako przywódcy największego stronnictwa. Mimo to, decyzja Hindenburga jest ryzykiem Najważniejszym powodem ustąpienia Schleichera było nieudanie się próby pozyskania ruchu hitlerowskiego dla rządu.

„MIECZ JEDNOŚCI NARODOWEJ“

„Boersen Ztg.“ nazywa nowy rząd „mieczem jedności narodowej“, podkreślając, że obóz nacjonalizmu niemieckiego wziął na siebie olbrzymiej doniosłości zadanie przeprowadzenia nowej państwowej między rafami niebezpieczeństwa zewnętrzno-politycznego i wewnętrznego kryzysu gospodarczego aż do ostatniego ataku na Traktat Wersalski.

Minister Neurath będzie musiał obecnie przeprowadzić postulat równouprawnienia zbrojeń na konferencji rozbrojeniowej, albo — jeżeli to się nie uda — bez oglądania się na Ligę Narodów wejść na drogę, która Niemcom przywróci to równouprawnienie.

Zagranica będzie musiała zrozumieć, że za nowym rządem po raz pierwszy w dziejach powojennych Niemiec stoi skonsolidowana wola narodowego ruchu, gotowa w każdej chwili gabinet ten poprzeć.

Centrowa „Germania“ dotychczas nie zajęła żadnego stanowiska.

Demokratyczne „Berliner Tageblatt“ i „Vissische Ztg.“ z naciskiem wskazuje na odpowiedzialność Hindenburga za dalszy rozwój wypadków.

Dzienniki te zwracają uwagę na niebezpieczeństwo, jakie zmiana kursu polityki spowodować może w obecnym układzie stosunków społecznych Niemiec.

ORGANIZACJE ŻELAZNEGO FRONTU CZUWAJĄ.....

Socjalistyczny „Vorwaerts“ przypomina Hindenburgowi, że jest on odpowiedzailny za utrzymanie konstytucji, gdyż rząd Hitlera w razie nieuzyskania większości parlamentarnej musi ustąpić. Gdyby mimo to próbował utrzymać się przy władzy, powstanie sytuacja w której masy pracujące będą musiały rzucić na szalę wszystkie swoje siły. Organizacje „Żelaznego Frontu czuwają“.

HINDENBURG UKORONOWAŁ DZIEŁO SWEGO ŻYWOTA.

Hitlerowski „Angriff“ pisze: „Witamy naszego wodza“. W imię sprawiedliwości musimy jednak również wspomnieć o feldmarszałku Hindenburgu, który dzisiaj ukoronował dzieło swego żywota, łącząc się z narodowością młodzieży narodową.

HITLER NIEWOLNIKIEM HUGENBERGA.

Organ chrześcijańskich związków zawodowych „Der Deutsch“ oświadcza, że organizacje zawodowe z najwyższą nieufnością odnoszą się do nowego gabinetu, w którym Hitler będzie tylko więźniem Hugenberga, Papena i junkrów pruskich.

Rozporządzając tylko policją pruską Hitler będzie bezsilny wobec antyspołecznych i wrogo usposobionych wobec mas robotniczych przedstawicieli reakcji społecznej w rządzie.

MANIFESTACJE

BERLIN. W dzielnicy rządowej koło Wilhelmstrasse zebrały się w godzinach popołudniowych tłumy zwolenników narodowo-socjalistycznych, które urządziły kanclerzowi Hitlerowi, przejeżdżającemu ze swej siedziby w Kaiserhoff do kancelarji Rzeszy wielką owację.

Samochód Kanclerza z trudnością mógł torować sobie drogę przez tłumy demonstrantów, wznoszących okrzyki na cześć Hitlera. Policja zupełnie nie była w stanie utrzymać tłumów w porządku.

O godz. 5 popoł. rozpoczęło się pierwsze posiedzenie nowego rządu Rzeszy.

W godzinach wieczornych organizacje hitlerowskich oddziałów szturmowych i sztafet ochronnych urządziły wielki capstrzyk z pochodniami na cześć prezydenta Rzeszy i z racji utworzenia gabinetu Hitlera. Trasa pochodu wiodła od bramy brandenburskiej przed pałac prezydenta Rzeszy na Wilhelmstrasse. Po dojściu pochodu do Lustgarten nastąpiło rozwiązanie się manifestacji.

WOJOWNICZY LANDRAT

Powiat pograniczny Nibork otrzymał w tych dniach nowego landrata w osobie niejakiego dr. v. Steina. Przy przejmowaniu urzędu nowy landrat w przemowie swej podniósł, iż najważniejszem jego zadaniem będzie pielęgnować ideę obrony państwa. — Nigdy nie pogodzi się on z obecnemi granicami, tak jak zapomnieć nie można utraty Działdowa. „Hańba granic obecnych palić nas będzie aż po dzień nowej chwały i wolności“. Przemowę tę wygłosił landrat w obecności prezesa rejencji olsztyńskiej.

—:o:—

ZAKOŃCZENIE SENSACYJNEGO PROCESU

GDYNIA. W sensacyjnej sprawie o włamanie do firmy „Atlantique“ i o kradzież ksiąg handlowych, celem szantażowania dyrekcji firmy, sąd wydał dziś wyrok, którego mocą oskarżony o szantaż Czesław Nowak, kupiec z Kartuz, uznany został winnym zarzucanych mu przestępstw i skazany został na 18 miesięcy aresztu z zawieszeniem na 5 lat i na 500 zł. grzywny oraz na pokrycie kosztów sądowych.

Drugi oskarżony Jan Bartczak, b. pracownik firmy „Atlantique“ z powodu braku dowodów winy został uniewinniony.

—o—

Z CHIN DO RZYMU PIESZO...

Wytrwały pielgrzym

Ctia del Vaticano. „Osservatore Romano“ donosi, że do Fryburga przybył młody chińczyk Józef Ludwik Wei, który od 2 lat idąc śladem dawnych pielgrzymów zdąża do Rzymu piechotą.

Młody Wei złożył votum, że po wyzdrowieniu z ciężkiej choroby uda się pieszo do Rzymu i dotychczas, korzystając z opieki klasztorów i zgromadzeń katolickich udało mu się szczęśliwie dotrzeć do Fryburga. — Młody Wei po przybyciu do Rzymu będzie przyjęty przez Ojca świętego.

—:o:—

EPIDEMJA GRYPY W ANGLJI WZRASTA.

LONDYN. W ciągu ubiegłego tygodnia w wielkich miastach Anglji zmarło na grypę 1589 osób. Z tego w Londynie 570. W poprzednim tygodniu liczba zgonów na grypę wyniosła 1041.

Różne wiadomości

= POSEŁ POLSKI w Rosji p. min. Łukasiewicz przybył do Moskwy. Minister Łukasiewicz przyjęty został przez komisarza spraw zagranicznych p. Litwinowa.

= NOWOMIANOWANY POSEŁ Rzeczypospolitej p. Areiszewski przybył do Rumunji. —

= WACŁAW BERENT otrzymał nagrodę literacką Ministerstwa W. R. i O. P. w wysokości 10 tys. zł. za utwór powieściowy „Wywłaszczenie Muz“.

= W KRAKOWIE odbył się pogrzeb powstańca 63 roku śp. dr. Ignacego Jeudla.

= RITA GORGONOWA stanie przed sądem w dniu 3 marca br.

= WIELKI POŻAR wybuchł w A. Peikerta w Midalu pod Grudziądzem. Pożar strawił całą wiclę wartości 50 tys. złotych. —

= ROZRUCHY antyżydowskie jakie miały miejsce w Rumunji nie trwały długo. — Policja aresztowała sprawców

= KRÓL SAMOCHODÓW Ford zamknął wszystkie swoje zakłady, pozbawiając pracy 10 tys. robotników. Ford chce zmusić w ten sposób do obniżki płac robotników.

KATASTROFA SAMOLOTU SOWIECKIEGO.

WILNO. Donoszą z Dzisny, że onegdaj wskutek gwałtownej burzy śnieżnej samolot sowiecki, odbywający loty na linji Moskwa-Kowno-Berlin, wpadł w wir powietrzny i lądował przymusowo koło miasteczka Wołyńca na polach w odległości kilkunastu kilometrów od granicy polskiej. Samolot zarył się głęboko w śnieg. Trzy osoby doznały dotkliwych okaleczeń.

Z różnych stron

— **Boguszewo**, pow. chojnicki. (Śmierć pod kołami pociągu). Dn. 23 ub. m. rano na stacji kolejowej Boguszewo po odejściu pociągu o godz. 6.30 zauważono przejechane zwłoki około 20-letniej dziewczyny z urwaną głową i lewą ręką.

Jak się okazało, zachodzi tu prawdopodobnie samobójstwo. Zwłoki zostały złożone na dworcu do czasu zjechania komisji lekarsko-sądowej. Nazwisko samobójczyni nie udało się narazie stwierdzić.

— **Katowice.** (Po 9 latach wykryto morderców). W roku 1923 popełniono tajemnicze morderstwo we wiosce Kamień na osobie kupca Ferdyna, cieszącego się ogólnem poważaniem Kiedy F. wracał do domu z większą ilością pieniędzy został na drodze napadnięty i śmiertelnie postrzelony w szyję, wskutek czego zmarł w szpitalu.

W tych dniach dopiero zaszedł wypadek który wyświetlił tajemnicę zbrodni i jej sprawców. Pewien emerytowany górnik, który leżał w szpitalu obok ofiary mordu, zeznał iż otrzymał od śp. Ferdyna kartkę z nazwiskami morderców. Długo taił tę tajemnicę, aż wreszcie sumienie nie dało mu dłużej spokoju i powierzył ją swym kolegom. —

Przypadkowo podsłuchał tych zwierzeń posterunkowy P. P. i doniósł o tem swej władzy. Z polecenia sędziego śledczego aresztowano trzech osobników.

Aresztowanie to wywołało wielką sensację, gdyż jeden z aresztowanych jest krewnym Ferdyna. Jest to rzadki wypadek ujawnienia sprawców morderstwa po tak długim upływie czasu.

— **Jarocin.** (Adwokat zmarł po 3 dniach śpiączki). Zmarł emerytowany major korpusu sądowego śp. Władysław Florek, który przed rokiem osiadł w Jarocinie jako adwokat. Śp. Florek zasnął i spał 3 dni z rzędu. Po 3 dniach stwierdzono zgon, który nastąpił wskutek śpiączki.

— **Łódź.** (Skazany za bigamję). Sąd Okręgowy skazał Stanisława Bernasiaka na 6 miesięcy więzienia za bigamję (dwużeństwo).

— **Warszawa.** (Samobójstwo). Onegdaj rzuciła się pod tramwaj 35-letnia Chaja Szytówna. Wóz tramwajowy poranił ją tak ciężko, że zmarła w kilka godzin po wypadku.

ROLNIK



Dodatek poświęcony zagadnieniom rolniczym i gospodarstwu domowemu.

Parcelacja

O akcji oddłużeniowej w rolnictwie

Od końca 1931 roku, jak wiadomo, rząd prowadzi akcję oddłużeniową w rolnictwie. Obok ulg, wprowadzonych w dziedzinie czysto-finansowej zastosowano szereg ułatwień i uproszczeń przy przeprowadzaniu parcelacji, komasacji, meljoracji itd.

Akcja parcelacyjna traktowana była początkowo w Polsce wyłącznie pod kątem przebudowy naszego ustroju rolnego. W dobie jednak niezwykle silnego kryzysu, parcelacja stała się jednym z filarów pracy nad usunięciem skutków finansowych kryzysu w rolnictwie. Drogą parcelacji bowiem, mogą być uzdrowione silnie zadłużone warsztaty rolne, względnie zlikwidowane w najkorzystniejszy sposób te gospodarstwa, których wobec zbyt silnego zadłużenia nie da się uratować inną drogą. Dlatego właśnie wydano już cały szereg ustaw i rozporządzeń, wprowadzających ułatwienia parcelacyjne. Przedewszystkiem należy tu wymienić ustawę rozszerzającą zakres osób, które mogą być dopuszczone do nabywania ziemi w parcelacji. W ten sposób zwiększono szeregi nabywców działek z parcelacji.

Drugą niezmiernie ważną dla ułatwienia akcji parcelacyjnej ustawą było ogłoszenie rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej o segregacji wierzytelności hipotecznej. Na podstawie tego rozporządzenia, długi hipoteczne, ciążące na parcelowanym majątku, mogą być drogą sądową proporcjonalnie dzielone między rozparcelowane działki. W ten sposób właściciele większych gospodarstw silnie obdłużonych, mogli drogą rozparcelowania z części swego majątku zyskać środki na spłacenie w poważnym stopniu swego długu. Jednocześnie zastosowano cały szereg ulg w opłatach, związanych przy przeprowadzaniu formalności parcelacji i nabywania prawa własności przez nowonabywców do roz parcelowanych działek.

Dotychczasowe jednak przepisy, postanawiały, że prawo własności gruntów, nabytych w drodze parcelacji, uzyskuje nabywca dopiero po całkowitem uregulowaniu właścicielowi należności za nabyty grunt. Mimo więc faktycznego posiadania rozpacelowanej działki, nowonabywca, nie posiadając hipotecznego prawa własności, nie mógł dysponować swoją działką, ani zaciągać na nią kredytu. Wobec postępującego kryzysu w rolnictwie znaczna część parcelacyj przeprowadzana była na kredyt, a nowonabywcy zawierali umowy o spłacie należności w ciągu lat kilku. Nie posiadając pełnego prawa własności, nie mogli oni uzyskać pomocy finansowej przez zaciągnięcie kredytu na posiadaną działkę i w konsekwencji niejednokrotnie tracili nabyty grunt. Położenie ich było tem trudniejsze, że umowy zawierane na kilkuletnie spłaty należności za nabyty grunt, oprocentowywane były dość wysoko, a w każdym bądź razie wyżej od poziomu ustalonego ostatnio przez ustawę konwersyjną o wierzytelnościach długoterminowych. Ustawa ta, jak wiadomo, obniżyła stopę procentową na wierzytelności rolne do 4½%, zwiększając jednocześnie lata amortyzacji długu.

Celem ułatwienia sytuacji licznych nowonabywców działek, pochodzących z parcelacji, w marcu r. ub. na przedstawienie rządu, sejm uchwalił ustawę, która zezwoliła na nabywanie prawa własności nabytych z parcelacyj gruntów przed terminem spłaty należności.

W tym celu nowonabywca musi złożyć wniosek do właściwego urzędu ziemskiego, z prośbą o przeprowadzenie sprawy uznania jego prawa do nabytej działki przez Sąd. Sąd może ustalić i przerachować, według przepisów o przerachowaniu zobowiązań prywatnoprawnych, niespłaconą część ceny kupna oraz rozłożyć tę niespłaconą część na dłuższy termin. Sumę tę sąd zapisuje na hipotece działki.

W ten sposób nowonabywcy mogą uzyskiwać pełne prawo rozporządzalności nabytym gruntom.

Do tej ustawy, na ostatniem posiedzeniu rady ministrów, uchwalona została nowela, która zezwala sądom na zmniejszanie odsetek od należności za kupiony grunt do 4½ proc. Jeżeli więc nowonabywca zawarł umowę na procent wyższy, zmniejszyć może sądownie stopę procentową do 4½ proc. Dotychczas nabywcy działek z parcelacyj mogli zwracać się do sądu o uznanie prawa własności, o ile objęli swą działkę w posiadanie przed dniem 12 kwietnia 1932 r. Nowela do tej ustawy przedłuża termin ten do dnia 1 stycznia br., to znaczy, że o ile do tej daty nowonabywca objął w posiadanie działkę parcelacyjną, może zwrócić się do sądu o przyznanie mu prawa własności nabytego gruntu, rozłożenie należności na dłuższy termin spłat oraz zmniejszenie umownego procentu od tej należności do 4½ proc.

Dzięki tej noweli, nowonabywca chroniony będzie ustawowo przed utratą swego warsztatu pracy, za który niejednokrotnie wpłacił już znaczną część należności, a obecnie pod wpływem kryzysu nie może wykonać zobowiązań przyjętych na siebie w umowie kupna. Zmniejszenie spłat rocznych tej należności, oraz obniżenie oprocentowania pozwoli mu na utrzymanie się przy warsztacie pracy i wywiązanie się z należności płatniczych. Podkreślić należy, że liczba nowonabywców jest dość pokaźna. Od początku akcji parcelacyjnej rozparcelowano około 2 milj. ha, a w samym tylko roku 1931 ogólna liczba nowoutworzonych i powiększonych w drodze dokupu jednostek gospodarczych wynosiła 36.453 gospodarstwa. W roku tym rozparcelowano 105.189 ha.

KOMUNIKAT
DO DŁUŻNIKÓW RENTOWYCH WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO.

Państwowy Bank Rolny zawiadamia, że na podstawie Rozp. Rady Ministrów z dnia 27. 4. 1932 roku (Dz. U. R. P. Nr. 37 poz. 378) uprawniony jest do zaliczania nadpłat, które powstały z powodu podwyższenia pierwotnych rat rentowych ustalonych w kontraktach, zawartych z Okręgowemi Urzędami Ziemskimi w okresie markowym lat 1920—1923. Nadpłaty te zaliczone będą na dobro dłużników w takiej ilości rat rentowych, przerachowanych na złote, jakiej odpowiadają dokonane w markach polskich nadpłaty, uznając te nadpłaty za równowartościowe wpłatom w markach niemieckich, przewidzianym w pierwotnym kontrakcie rentowym, a więc zastosowując do nich przeliczenie na złote według daty dokonanej wpłaty.

Ulga powyższa obejmuje jedynie tych posiadaczy osad rentowych, którzy sami lub ich spadkobiercy dokonali przed 21. 5. 1924 r. wyżej wymienionych wpłat oraz dotyczy tylko nadpłat we wpłatach na poczet rat zapadłych przed 21. 5. 1924 r.

O ile wpłacona nadwyżka w markach polskich nie dochodziłaby do wysokości pełnej raty w markach polskich, to taka nadwyżka również podlega uwzględnieniu przy zastosowaniu niniejszej lugi.

Przy przyznawaniu ulg, jak wyżej, dłużnik winien udowodnić, dostarczając zaświadczenia starostwa, że jest właścicielem danej osady, t. zn. że:

a) nabył ją osobiście lub w drodze spadkobrania,

b) że wpłacał raty podwyższone i przez jaki czas, wykazując wiele całkowitych podwyższonych rat wpłacił. Tem samem dłużnik winien przedstawić Bankowi zaświadczenie Starostwa, że jest właścicielem danej osady, uwierzytelniony odpis umowy nabycia, zatwierdzonej przez O. U. Z. wzgl. Urząd Osadniczy, w razie zaś spadkobrania dowód przejęcia praw, w postaci zaświadczenia sądowego oraz kwity, względnie uwierzytelnione odpisy kwitów na opłacone podwyższone raty rentowe.

Podania takie winny być wnoszone do Państwowego Banku Rolnego Oddział Grudziądz.

Podając powyższe zainteresowanym do wiadomości, Państwowy Bank Rolny równieź komunikuje, że skargi dłużników o przerachowanie renty na podstawie umów dodatkowych są nieuzasadnione i dłużnicy, którzy występują do Sądu o przerachowanie rent na podstawie umów dodatkowych narażają się tylko na koszta, które są dość duże i doprowadzić mogą dłużników do ruiny.

W tej sprawie zapadły już dwa wyroki na niekorzyść dłużników a mianowicie:

a) Wyrok Sądu Najwyższego z dn. 1. III. 1929 r. (O. S. O. 1929 str. 524) w sprawie renty podwyższonej na osadzie położonej w powiecie grudziądzkim.

b) Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 7. 1. 1933 r. 11. b. 10. 117/32 w sprawie renty podwyższonej na osadzie położonej w powiecie toruńskim,

Sądy te uznały, że podstawą do przerachowania jest renta powstała na podstawie kontraktu pierwotnego a nie umowy dodatkowej, a zatem przerachowanie renty przez Bank zgodne jest z obowiązującemi ustawami i Rozporządzeniami.

Oba te wyroki wypadły na niekorzyść skarżących, czyli dłużników, którzy narazili się tylko na poważne koszta. To też Bank jako instytucja, która postawiona jest na to, aby dbać o dobro i rozwój rolnictwa, uprzedza wszystkich, którzy wnieśli skargi o inne przerachowanie renty lub zamierzają je wnieść, aby już wniesione skargi wycofali i nowych nie wnosili bo z całą pewnością narażą się tylko na przegranie sprawy i koszta procesowe.

Grudziądz, w styczniu 1933 r.

Państwowy Bank Rolny
Oddział w Grudziądzu

OKOŁO MATKI BOSKIEJ GROMNICZNEJ.

Choć zima jeszcze w najlepsze króluje, a gruba powłoka śnieżna okrywa nasze łany, to jednak czas już pomyśleć i przygotować się do robót wiosennych, aby gdy grunta obeschną — móc rychło w pole wyruszyć.

W polu najważniejszą naszą troską jest obecnie sprawa spławu wód z roztopów wiosennych to też musimy tak przeczyścić rowy i przegony, aby spływające wody łatwo znajdywały swe ujście i nie żłobiły gruntu ornego.

Gdy zaś na przełomie zimy nastaną takie dnie, iż ziemia zamarżnięta w środku zacznie z wierzchu tajeć — czas wtedy pomyśleć o wałowaniu łąk oraz ozimin a zwłaszcza na gruntach cięższych i sapach, gdzie często zdarza się iż ruń leży całemi płatami oderwana od gruntu.

Na gruntach zaś lżejszych, na piaskach i górkach szybko obsychających najlepiej jest puszczać włókę.

Prace podwórzowe jak zwykle w okresie zimy zajmują specjalnie dużo czasu każdemu gospodarzowi. W dnie mroźne opieka nad bydlęciem winna być specjalnie staranna, aby zwierzę uchronić przed szkodliwem działaniem mrozu. W pierwszej połowie lutego należy rozpocząć też tucz wieprzy, przeznaczonych na wielkanocny użytek.

„Terol"

ZE ZWIĄZKU EKSPORTERÓW JAJ.

Odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej Związku Eksporterów Jaj, pod przewodnictwem Dyrektora Izby Przem. Handlowej w Poznaniu p. Dr. Waschki.

Rada zajmowała się sprawą spadku eksportu jaj, który w roku 1932 obniżył się o 77 proc. w stosunku do roku 1931. Tak znaczy spadek, równający się zupełnej prawie utracie rynków zbytu spowodowany został stosowanemi zagranicą obostrzeniami celnemi i dewizowemi. Najpoważniejszy rynek zbytu — Niemcy — zamknęły nam swoją granicę a Anglja — wprowadziła również wysokie cła wywozowe.

Jako środek zaradczy uchwalono przeprowadzenie silniejszej koncentracji eksporterów oraz postanowiono modny dzisiaj wniosek zwrócenia się do rządu o przyznanie premji eksportowych, co jak wiadomo nastręcza wiele trudności wobec najlepszych ciągle wpływów z importu.

„Terol"

—o—

ILE SPASIONO ZBOŻA W POLSCE.

Według obliczeń prowadzonych na terenie organizacyj rolniczych — w ubiegłym roku gospodarczym spasiono w Polsce ogółem około 40 miljonów kwintali zboża.

Jest to tak poważna liczba, że może ona wpłynąć na układanie się cen mąki a co zatem idzie i chleba. Bowiem w razie poprawienia się cen na zboże w kraju — spasanie kurczy się znacznie i ta niespasiona ilość zboża ciąży nad rynkiem krajowym.

„Terol"

Kogo należy uważać w rozumieniu prawa pracowniczego za pracownika umysłowego

Wedle art. 2 rozp. z r. 1928 poz. 323 Dz. U. o umowie o pracę pracowników umysłowych które to rozporządzenie reguluje sposoby zawarcia umowy o pracę i jej rozwiązania oraz prawa i obowiązki pracowników umysłowych — za pracowników umysłowych należy uważać pracowników pewnych szczegółowo określonych rodzaj jakoto: osoby uprawiające sztuki wyzwolone (malarzy, rzeźbiarzy, śpiewaków, muzyków), dziennikarzy, osoby spełniające czynności biurowe i kancelaryjne itd. a nadto „osoby spełniające czynności administracyjne i nadzorcze jakoto: zarządów i kierowników wszelkich przedsiębiorstw i zakładów, gospodarstw rolnych i leśnych lub połączonych z niemi przedsiębiorstw, inżynierów, techników, konstruktorów, sztygarów, kontrolerów, oficjalistów rolnych i leśnych, majstrów, którzy kierują techniczną pracą w zakładzie pracy lub jego oddziałach i są za całość pracy odpowiedzialni".

Prawie zupełnie identyczne określenie pojęcia pracowników umysłowych zawiera też rozporządzenie z r. 1927 poz. 911 Dz. U. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Wobec ważności tych dwóch rozporządzeń jako podstawowych dla stosunków polegających na umowie pracy i nadto w uwzględnieniu, że także ustawa o urlopach z r. 1922 poz. 334 Dz. U. postanawia inne prawa o urlopie pracowników umysłowych niż fizycznych — ważnem jest noznanie, jak w praktyce sądów przytoczone ogólne określenie pojęcia pracownika umysłowego jest rozumiane.

Orzecznictwo sądów niższych instancyj, a bardziej jeszcze praktyka Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych wykazuje rozbieżność i bardzo liberalne nadawanie różnym pracownikom charakteru pracowników umysłowych. Ważną tedy jest wskazówka, jaką w tym przedmiocie znajdujemy w orzeczeniach Sądu Najwyższego.

Przytaczamy szereg odnośnych orzeczeń:

Jeśli do obowiązków pracownika należało dozorowanie grupy robotników na sali, ale nie kierował on pracą i nie był za całość tej pracy odpowiedzialny, to nie należy on do kategorji majstrów, poczytywanych w rozumieniu rozporządzenia z r. 1928 poz. 323 Dz. U. o umowie pracy za pracowników umysowych. (Orz. z 22. XII. 1930. I. C 1846/30).

Jeśli praca polegała nietylko na zwykłych czynnościach ekspedjentki, lecz była połączona z prowadzeniem rachunków i kierownictwa przedsiębiorstwa podczas nieobecności właściciela przedsiębiorstwa, można uznać, że taka pracowniczka jest pracowniczką umysłową. (Orz. 14. XI. 1930, I. C. 583/30).

Jeśli czynności służbowe przeciwnika polegały na pieczy nad magazynem i prowadzeniu księgi magazynowej, to istnieje podstawa prawna, by zaliczyć takiego pracownika do kategorji pracowników umysłowych. (Orz. 7. V. 1930. I. C. 150/30).

Prawie każda praca fizyczna wymaga pewnych czynności o charakterze pracy umysłowej np. czynienia zapisów, lub wykonywania pewnych prostych działań arytmetycznych: dokonywanie więc takich czynności nie może samo przez się być podstawą do uznania pracownika za umysłowego; gdy przeto rodzaj zajęcia nosi cechy zarówno pracy fizycznej, jak i umysłowej powinien Sąd wyrokujący dla możności zaliczenia pracownika w poczet pracowników fizycznych, czy też umysłowych roważyć ,jaka praca przeważała. (Orz. z 4. IX. 1930, I. C. 1460/30).

Skoro pracownik, jako pomocnik maszynisty pełniący obowiązki maszynisty, prowadził samodzielnie pociągi, mając przy sobie na parowozie pomocnika, a więc wykonywał czynności polegające na kierownictwie technicznem pracą na parowozie i był za całość tej pracy odpowiedzialny to istnieje dostateczna podstawa do zaliczenia powoda do pracowników umysłowych w rozumieniu art. 2 rozp. o umowie pracy. Za rozstrzygające przytem uznać należy rodzaj czynności spełnianych przez pracownika, bynajmniej zaś nie nadany mu przez pracodawcę tytuł służbowy. (Orz. z 21. V. 1930 I. C. 248/30).

Dla zaliczenia pracownika w poczet kategorji pracowników bądź fizycznych, bądź też umysłowych, rozstrzygające znaczenie ma nie tytuł służbowy, nadany pracownikowi przez pracodawcę, lecz wyłącznie rodzaj spełnianych czynności; w przypadku zaś, gdy rodzaj zajęcia pracownika nosi cechy zarówno pracy fizycznej, jak umysłowej powinien Sąd wyrokujący dla możności zaliczenia pracownika w poczet pracowników fizycznych, czy też umysłowych rozważyć, jaka praca przeważa. Dlatego nie wystarcza ustalenie, iż pracownik był pracownikiem umysłowym z powodu iż za takiego uznawany był przez Magistrat w związku z powierzoną mu uboczną czynnością inkasa należności poza zwykłemi czynnościami w wozach Miejskiej Komunikacji Autobusowej. (Orz. z 22. X. 1931, I. C. 1183/31).

Skoro Sąd ustalił, iż rodzaj zajęcia pracownika nosił cechę pracy fizycznej, a jedynie uboczna praca pracownika przy inkasowaniu należności za reklamy i ogłoszenia wymagała pewnych czynności o charakterze pracy umysłowej to zasadnie uznał, iż skarżący był pracownikiem fizycznym i ustalenie tego na podstawie rodzaju spełnianych przez powoda czynności nie może podważyć ani przyznanie pracownikowi na zasadzią wiążącej strony przed zwolnieniem umowy zbiorowej uprawnień pracownika przez pracodawcę do Zakładu Ubezp. Umysł. (Orz. z 22. 10. 1931 C. 1253/31, 1254/31).

Jakkolwiek czynności administracyjne i nadzorcze nie muszą być samodzielne i kierownicze, aby pełniącym je osobom nadawać charakter pracownika umysłowego, to przecież winny one dotyczyć nadzoru technicznego, organizacyjnego, finansowego itd. a nie można za czynności pracownika umysłowego poczytywać czynności ograniczających się do zwykłego tylko nadzoru, chociażby nawet dozór ten łączył się z obowiązkiem spisywania jego wyników. (rz. z 13. I. 1931. III. Rw. 2484/30).

Czynności pracownika, polegające na wydawaniu robotnikom przędzy i wątków, w prowadzeniu kontroli wydanego materjału, w składaniu raportów o ilości tak wydanych, jak i pozostałych na składzie materjałów, notowaniu w książeczkach robotników ilości wyrobionej przędzy, stanowiące funkcje zwykłego dozoru w związku z pełnieniem przez pracownika pracy czysto fizycznej, a mianowicie zakładania pasów i reparowanie maszyn, uzasadniają zaliczenie go do kategorji pracowników fizycznych nie umysłowych. (Orz. z 7. I. C. 1598/31).

Drukarz z zawodu jest niewątpliwie pracownikiem umysłowym. (Orz. z 14. I. 1931 III. Rw. 2600/30).

Wyliczenie w art. 2 rozporządzenia o umowie o prace robotników kategorji osób, które korzystają z praw pracowników umysłowych jest wyczerpujące i nie może być w drodze wykładni sądowej roszerzone. Dla oceny czy pracownik jest umysłowym obojętnem jest czy posiada kwalifikacje na stanowisko, na które został przyjęty, natomiast ważnym jest fakt spełniania przez niego czynności administracyjnych i nadzorczych, wyliczonych przykładowo w art. 2 rozp. Jeżeli powód sam smarował maszyny elektryczne, puszczał je w ruch i regulował ich ruch itd., t. j. osobiście wykonywał prace przy maszynach, działalność jego obejmowała rzeczy, a nie osoby, przeto nie była kierowniczą. (Orz. z 2. X. 1930, III. Rw. 1304/30).

O charakterze pracy decyduje jedynie rodzaj czynności faktycznie wykonywanych przez pracownika, a nie określenie tego charakteru przez Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych którego orzeczenia w tym względzie nie są dla Sądu wiążące. (Orz. z 6. XI. 1931. I. C. 1234/31).

Pracownikiem umysłowym jest majster który kieruje technicznie pracą w zakładzie pracy lub jego oddziale i jest za całość tej pracy „odpowiedzialny"; czynność pracownika umysłowego polega zatem na kierownictwie technicznem cudzą pracą i nadzorowaniu tejże, a nie na wykonywaniu samemu tej pracy. Według umowy miał pracownik sam wykonywać pracę, nie mógł jej zlecać nikomu. Lepsze wiadomości techniczne jakich wymaga taka praca, nie czynią go pracownikiem umysowym, jak niemniej i ta okoliczność, że dodawano mu do pomocy pracowników do czynności przygotowawczej, znacznie atwiejszej. (Orz. z 16. VI. 1930. III. Rw. 133/30).

Skoro Sąd ustalił, że pracownik pracował w fabryce sztucznych nawozów jako dozorca zamianowany, że do funkcji jego należał nadzór nad pracą powierzonych mu robotników i składanie w tej materji sprawozdań, że wreszcie pracownik odpowiadał za szybkość i dokładność ich pracy, za całość jednak pracy i za techniczne jej wykonanie byli odpowiedzialni jego zwierzchnicy, miał prawo uznać pracownika za pracownika fizycznego, gdyż czynności jego, nie przekraczały miary zwykłego nadzoru, nie polegały na kierownictwie technicznem i nie skutkowały odpowiedzialności za techniczne wykonanie pracy. (Orz. z 9. VI. 1931. I. C. 358/31).

Czynności magazyniera podręcznego magazynu polegające na wydawaniu z magazynu narzędzi i materjałów, prowadzeniu kontroli wydawanych materjałów i opiece nad magazynem nie stanowią pracy umysłowej w rozumieniu art. 2 rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych. (Orz. z 29. X. 1931. I. C. 721/31).

Narodowość kobiety zamężnej

Jest to jedna z tych spraw, które kosztują dużo ludzkiej energji, mnóstwo papieru i... stoją w miejscu. Klasyczna „sprawa kobieca na gruncie międzynarodowym", rozpalająca wiele ambitnych działaczek, żądnych światowych wystąpień, sprawa, absorbująca rządy państw, poruszana parokrotnie aż w Genewie przed forum Ligi Narodów!

O cóż chodzi naprawdę? O fakt ważny nie dla wszystkich kobiet, tylko dla tych, które poślubiają obywatela innej państwowości. Ideałem rozwiązania sprawy byłoby, aby taki ślub nie wpływał na zmianę obywatelstwa żadnego z małżonków W zasadzie uznały to już prawodawstwa Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, cały szereg republik Ameryki Południowej, a z państw europejskich: Rosja sowiecka, Turcja, Jugosławja, Rumunja.

W Polsce sytuację prawną kobiety, poślubiającej cudzoziemca, określa prawo w ten sposób, że traci ona obywatelstwo polskie, co oczywiście znaczy, że musi przyjąć obywatelstwo swego męża. Ale ostatnio zaszedł fakt, który można uważać niejako za precedens możliwości innego stawiania sprawy Oto w rozporządzeniu p. Prezydenta „O wykonywaniu praktyki lekarskiej", które ukazało się w końcu września br., powiedziane jest, że kobieta-lekarka, Polka, która wychodzi zamąż za obcokrajowca, może po uprzedniem złożeniu odpowiednich podań nadal wykonywać w kraju swą praktykę zawodową — co, jak wiadomo, wykluczone jest dla obywateli obcych państw.

Ale światu feministycznemu zależy na ujednostajnieniu prawnem tej kwestji we wszystkich państwach. Ostatnią na terenie międzynarodowym uchwałą w sprawie narodowości kobiety zamężnej jest konwencja haska z 1930 roku, głosząca że każda kobieta, która poślubia obywatela innego państwa, nabywa przez sam fakt zamążpójścia jego obywatelstwo (chyba, że kraj ojczysty małżonka ustawowo jej tego nie nadaje, jak to jest np. w Stanach Zjednoczonych). Konwencję tę ratyfikowały dotychczas tylko: Norwegja, Monaco i — ostatnio — Brazylja, co już dość obrazowo maluje fakt, że nie jest ona bardzo „udana" i niezbyt odpowiada prawodawstwom poszczególnych państw i wymogom życia.

W roku 1931 utworzony został specjalny międzynarodowy komitet kobiecy przy Lidze Narodów na mocy decyzji Rady Ligi, a mający na celu zmianę konwencji haskiej. W lipcu 1932 r. specjalny memorjał komitetu pod redakcją Marji Verone, znanej adwokatki francuskiej, został w tej sprawie skierowany do sekretarjatu Ligi Narodów.

W b. r. sprawa rozważana była podczas XIII zgromadzenia Ligi na jej komisji prawniczej. Kobiety w tej komisji reprezentowane były bardzo słabo: Marta Vergara, delegatka Chili, p. Pizano — delegatka Kolumbji, p. Osborne — Australji, dr. Heeselgreen — Szwecji, oraz z Polski p. Irena Wortmanówna w charakterze biegłej.

Przedmiotem obrad miało być rozpatrzenie celowości i ewentualnej rewizji konwencji haskiej. Wśród zgłoszonych delegatów najdalej idącym był wniosek delegata Belgji, prof. Rollin, proponujący, aby do tekstu konwencji haskiej zamiast wyrazu „femme", wstawić — personne", a zamiast „mari" — wyraz „współmałżonek". Stworzyłoby to idealną równość praw obojga małżonków, o czem tak marzą feministki.

Niezwykle gorąco a nawet uporczywie, broniła swego wniosku p. Vergara, wniosku o tyle nierealnego, że proponującego zmiany w konwencji, jakichby komisja ze względów regulaminowych przeprowadzić nie była w stanie. Natychmiast znaleźli się przeciwnicy i równie gorący przeciwnicy tych przeciwników obu wniosków, w rezultacie czego komisja prawnicza po kilku dniach gorących (a zbędnych — powiedziałby może kto) debat, zakończyła się prawie.... niczem.

Oto w wyniku tych debat uchwalono rezolucję, przegłosowaną następnie na plenum Ligi a wyrażającą przekonanie, iż konwencja haska jest w każdym bądź razie krokiem naprzód i że najbardziej wskazane byłoby, aby każde państwo sprawę narodowości kobiet, poślubiających cudzoziemców, regulowało wewnętrznie. Rezolucję tę przyjęły wszystkie państwa z wyjątkiem dziewięciu, które wstrzymały się od głosu. W liczbie tych była i Polska.

Stanowisko Polski — jak mówi p. Wortmanówna — już od pewnego czasu jest przedmiotem wielkiego uznania ze strony — mocnych nieraz — organizacyj feministycznych całego świata. Z racji obrad XIII zgromadzenia Ligi, organizacje feministyczne wystosowały zbiorowy list na ręce p. ministra Zaleskiego z podziękowaniem za ustosunkowanie się przedstawicieli Polski do spraw feministycznych.

Obecnie p. Wortmanówna wygłasza sprawozdania z rezultatów i wrażeń swej podróży na posiedzeniach polskich organizacyj feministycznych (Federacji Kobiet z Wyższem Wykształceniem, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet itp.). Sprawa ta bowiem interesuje żywo polski ogół kobiecy.

Strzały o północy

ZAGADKA DWU WSTRZĄSAJĄCYCH MORDERSTW.

Cała Anglja poruszona została dwiema zbrodniami, które popełniono prawie w pednym czasie i obydwie pozostają po dzisiaj równie tajemnicze i zagmatwane.

Tak w jednym jak i w drugim wypadku wszelkie wysiłki Scotland Yardu pozostały dotychczas bez rezultatu

Strzały o północy.

Jedną z tych zagadkowych zbrodni, to zamordowanie doktora Zemeidesa najwybitniejszego członka londyńskiej kolonji cypryjskiej w spokojnym pensjonacie na przedmieściu Hampstead. — Okoliczności jej sa wysoce ponure.

W pierwszych dniach stycznia około północy sąsiedzi doktora Zemeidesa usłyszeli w jego pokoju huk strzałów i krzyk zranionego człowieka. Gdy wtargnięto do mieszkania doktora — mordercy już nie było. Znikł bez śladu. Dr. Zemeides leżał bez życia na podłodze.

Puszczony natychmiast w ruch londyński aparat policyjny napotyka na ogromne trudności. Nie znaleziono dotychczas mordercy ani nawet nie zdołano wyświetlić motywów zbrodni. Wendetta polityczna czy zemsta osobista? Prowadzący śledztwo detektywi gubią się w domysłach.

Dr. Zemides zajmował się bardzo aktywnie sprawami swoich rodaków przebywających w stolicy Anglji, szczególnie życzliwym był dla młodych studentów. Zarzucano mu tylko anglofilstwo i przyjaźń z byłym angielskim gubernatorem Cypru sir Ronaldem Storrsem. Ostatnio służył on za tłumacza w sprawie, w której pewien młody Cypryjczyk skazany został na śmierć za morderstwo. —

Który element z przeszłości dr. Zemenidesa powiązać z jego tragicznym zgonem? Na to pytanie pragnęlibyśmy przedewszystkiem znaleźć odpowiedź ajencji Scotland Yardu. Ostatnio arsztowano pewnego Cypryjczyka z zawodu cukiernika na którym ciążą pewne podejrzenia. Kupił on niedawno rewolwer, łączyły go pewne dotychczas niewyjaśnione stosunki z Zemenidesem. Policja chwyta się każdej poszlaki w tej trudnej i niewyjaśnionej sprawie.

Zamordowany czy morderca?

Druga sprawa która już zupełnie wykoleiła detektywów londyńskich to afera morderstwa i umyślnego podpalenia na ulicy Camden Town w Londynie.

Zaraz następnego dnia po zbrodni w Hampstead w której nestor kolonji cypryckiej stracił życie w tak dziwnych okolicznościach na ul. Camden-Town wybuchł pożar. Palił się zakład dekoracyjno-malarski niejakiego Samuela Furnace.

Gdy straż ogniowa pożar ugasiła, znaleziono w kącie kantoru pochylonego nad maszyną do pisania, spalonego trupa. Ponieważ ojciec Furnace'a poznał w nawpółzwęglonych zwłokach swego syna, właściciela zakładu, w pierwszej chwili zarzucono śledztwo i śmierć przypisano nagłemu wybuchowi pożaru.

Jednakże przy sekcji zwłok lekarz sądowy znalazł na plecach trupa trzy kule i ponad to stwierdził niezbicie że człowiek ten zmarł wpierw od kul, a dopiero potem ciało jego uległo częściowemu spaleniu

Naturalnie odkrycie to pchnęło sprawę na inne tory. — Ale tu nieskończą się niespodzianki. —

Tknięta przeczuciem pani Spatchett,, której syn, zarządca domów, zginął kilka dni temu bez wieści, poszła obejrzeć trupa.

— To mój syn, to moje ukochane dziecko — krzyknęła w rozpaczy na widok zwłok.

Dziwne, ale detektywi w szczątkach ubrania ofiary znaleźli papiery Spatchetta i Furnacea. Jak się więc ostatecznie nieboszczyk nazywał za życia?

Po długich dociekaniach zdecydowano, że to najprawdopodobniej Spatchett, który wrócił właśnie z grubszą gotówką z obchodu domów, któremi zarządzał, zamordowany został przez Furnace'a. A zatem okrutny morderca, który nie wahał się dla zatarcia śladów podpalić swój własny zakład, byłby wiadomy

Puszczono się natychmiast w tropy Furnace'a zaczęto go szukać po całej Anglji. Stacje radjowe podały jego rysopis. Z właściwem Anglikom zainteresowaniem dla spraw kryminalnych znalazło się natychmiast kilkuset detektywów amatorów którzy również puścili się na poszukiwania mordercy.

Na linjach telefonicznych Scotland Yardu nastąpiło nagłe przeciążenie, albowiem okazało się że conajmniej setka amatorów „ma w ręku" poszukiwanego mordercę Stąd konieczność sprawdzenia i naturalnie potem przepraszanie niesłusznie posądzonych osób. Dotychczas policja zaaresztowała a potem zmuszona była zwolnić 36 osób, przytrzymano czasowo 85 aut, jeden okręt i jeden ekspres.

Awantura z „aresztowanym" ekspresem ubawiła całą Anglję. Otóż w momencie, kiedy ruszał ekspres z Fernchurchstret, na stację wpadł oddział policji i rozpaczliwemi znakami dawał do zrozumienia maszyniście żeby zatrzymał pociąg.

Tenże na szczęście zauważył te desperackie apele i pociąg skierowano na boczną linję, a wszystkich podróżnych szczegółowo badano. Przyczyną tej awantury było doniesienie pod przysięgą pewnego urzędnika kolejowego, że widział Furnace'a jak wsiadał do pociągu. Okazało się to urojeniem. Morderca-widmo z Camden-Town ciągle jest nieuchwytny.

Anteny ekranowane

Rozumiemy doskonale rolę, jaką odgrywa antena zewnętrzna jako środek do otrzymania dobrego odbioru radjowego. Zwłaszcza o ile chodzi o odbiór detektorowy, siła i czystość zależy tu prawie wyłącznie od dobrej anteny zewnętrznej. Ale i przy odbiornikach lampowych słabszych, odbiór bez dobrej anteny był nie do pomyślenia. Dopiero z chwilą, gdy przemysł radjowy począł budować masowo nowoczesne odbiorniki wielolampowe, o silnie rozwiniętych wzmacniaczach prądów szybkozmiennych, kwestja dobrej anteny przestała odgrywać decydującą rolę przy użyciu tych odbiorników. Do tego przyczyniła się w dużym stopniu budowa potężnych stacyj nadawczych i nowe udoskonalone typy lamp katodowych. To też zagranicą większość radjosłuchaczy korzysta z anten wewnętrznych, zastępczych, dzięki łatwości z jaką mogą być zbudowane. W Polsce, gdzie radjofonja nastawiona jest specjalnie na odbiór detektorowy, najtańszy ze wszystkich rodzajów odbioru radjowego, budowa anten zewnętrznych i dziś jest problemem bardzo ważnym.

W miastach, posiadających sieć elektryczną, tramwaje, oraz urządzenia, wykorzystujące prąd oświetleniowy dla celów leczniczych, kosmetycznych i przemysłowych, odbiór radjowy bywa bardzo często zakłócany promieniowaniami, które z przyrządów elektrycznych przedostają się do anten odbiorczych. Przeszkody te bywają czasem tak silne, że uniemożliwiają dobry odbiór na całych nieraz ulicach. Anteny wewnętrzne zastępcze są szczególnie na te zakłócenia wrażliwe. Nowoczesny sposób zasilania energją elektryczną lamp w odbiorniku — przy pomocy prądu oświetleniowego, mimo wielkich zalet, ma tę wadę, że z sieci elektrycznej przedostają się do odbiornika pulsacje wielkiej częstotliwości, powodujące w głośniku przykre szmery i trzaski. Przeszkody te jednak dają się łatwo usunąć, przy pomocy filtru, złożonego z dwuch cewek po 300 zwojów, włączonych szeregowo w przewody prowadzące do kontaktu elektrycznego do odbiornika. Cewki te powinny być od strony odbiornika spięte dwoma uziemnionemi kondensatorami o pojemności do 5.000 centymetrów.

Pozostaje zatem antena, której przewody nie mogą być włączane do odbiornika przy pomocy filtrów, bowiem filtry takie, wraz z zaburzeniami elektrycznemi zdławiłyby również audycje. Wobec tego posiadacze odbiorników wielolampowych powracają do anten zewnętrznych, lecz anteny te są już niepodobne do dawnych, mianowicie są to anteny ekranowane.

Antena ekranowana powinna być zawieszona możliwie jaknajwyżej ponad domem, aby oddalić przewód anteny od źródeł zakłóceń elektrycznych, zaś odprowadzenie anteny, łączące goły przewód antenowy z mieszkaniem, powinno być przeprowadzone w uziemnionej rurce metalowej. Taki sposób ekranowania anteny powoduje, rzecz prosta, dużą pojemność między przewodem anteny, a ziemią, wobec tego, że przewód biegnący w rurce metalowej uziemnionej stanowi kondensator o znacznej nieraz pojemności, włączony pomiędzy antenę i ziemię. Dlatego też przemysł skonstruował specjalny kabel ekranowany, posiadający minimalną pojemność elektryczną, dzięki czemu ekranowanie odprowadzenia anteny daje nieznaczne straty energji. Podkreślamy raz jeszcze, że antena ekranowana, powinna być używana tylko do silnych odbiorników wielolampowych, nigdy zaś do odbiorników kryształkowych, gdzie nawet nieznaczne straty elektryczne mogą spowodować silne osłabienie odbioru.

„Wielkolud“ i „Karzełek Radjowy“ dwóch narodów

Do niedawna jeszcze biedzono się w wielkiej Ameryce, jakby się dowiedzieć prawdy o radjosłuchaczach. Nie chodziło, rozumie się, o jakiś wywiad majątkowy, ani o badanie nastrojów, a jedynie o to, jaki jest stan liczebny miłośników radja i stan zaopatrzenia w odbiorniki radjowe.

Spis „ludności radjowej“ potrzebny był dla uzupełnienia rubryk statystyki, bez której żaden nowoczesny organizm państwowy nie może się dziś obejść. Bliższe wiadomości o liczebności radjosłuchaczów, ilości i jakości odbiorników w użyciu, potrzebne są przedewszystkiem dla zorjentowania olbrzymiego przemysłu radjowego w Ameryce. W kraju, — gdzie pracuje z takim nakładem sił i pieniędzy nad postępem w dziedzinie techniki, wypada wszak wiedzieć coś niecoś, w jakim kierunku idą upodobania odbiorców.

W tej dziedzinie radjowej statystyka amerykańska zawsze szwankowała, czemu nie można się dziwić, gdy się pamięta, że struktura radjofonji amerykańskiej jest całkowicie odmienna od systemów przyjętych w innych krajach. Amerykanie wydają miljony dolarów na radjofonję, wyciskają z niej wszystko do maksimum, zarówno w dziedzinie reklamy, jak przyjemności, informacji, bezpieczeństwa publicznego, kultury, sztuki, wiedzy a przedewszystkiem reklamy i jeszcze raz reklamy. Właściwie radjofonja amerykańska idzie w dwóch kierunkach: postępu technicznego i użytkowości. Stąd jej odmienność ustrojowa. Radjosłuchacz amerykański jest, że tak powiemy, „wolnym ptakiem“, który sam sobie znajduje strawę. Nikt też nie dba o jego zachwyty lub niezadowolenia. Tę rzeczywistość osładza fakt, że w Stanach Zjednoczonych pracuje kilkaset stałych radjostacyj nadawczych i parę tysięcy stacyj amatorskich, prywatnych i społecznych. Słuchacz radjowy ma więc w czem wybierać. Uzbrojony w mnogość lamp, pływa sobie po falach różnej długości. Dlatego liczba radjosłuchaczy amerykańskich jest nieuchwytna.

Ale amerykanie mają na wszystko sposoby. Jakże więc wybrnęli z trudności spisu ludności radjowej? Poraz pierwszy stanęli w tym kierunku w 1930 roku, przeprowadzając spis rodzin w Stanach Zjednoczonych. Okazało się wtedy, że ludność Stanów liczy, na okrągło 30.000.000 rodzin. Mając tę cyfrę, Biura Prasowe zwróciły się do wszystkich właścicieli domów z prośbą o podanie lokatorom do wypełnienia rubryk ankiety radjowej.

Na pytanie „Czy państwo posiadają odbiornik radjowy?“ — 40,5% rodzin odpowiedziało twierdząco. W ten sposób otrzymano imponującą liczbę odbiorników w użyciu, przekraczającą znacznie 12.000.000 aparatów różnego typu, przeważnie lampowych. Okazało się, że w miastach, co następna rodzina posiadała odbiornik. W okręgach wiejskich stosunek ten wyglądał jak 1:5. Dalej okazało się, że w posiadaniu rodzin rasy białej znajduje się 44,4% odbiorników, a w posiadaniu białych pochodzenia nieamerykańskiego, naturalizowanych amerykanów obywateli Stanów lub obywateli stanu — było w roku statystycznym około 43,6% odbiorników. Kolorowi — indjanie, murzyni i żółci — posiadali 7,6%. Łącznie z tem, co znajdowało się jeszcze w handlu radjosprzętem, całe Stany Zjednoczone liczyły w roku sprawozdawczym ok. 18.000.000 odbiorników. Ponieważ w latach następnych wytwórnie rzuciły na rynek jeszcze ok. 4.000.000 odbiorników, stąd na 1-go stycznia 1933 r. liczba odbiorników radjowych w Stanach osiągnęła fenomenalną granicę 22.000.000 aparatów odbiorczych.

W zestawieniu z temi cyframi, polska rodzina radjowa wygląda jak mały oddziałek obok potężnej armji. Nie mówiąc już o stosunku prostym, stosunek procentowy przedstawia się wyraźnie wstydliwie: na 30 milj. ludności polskiej, powinniśmy liczyć około 3.000.000 abonentów radjowych i przeszło 5.000.000 odbiorników w obrocie. Takie zainteresowanie radjem praktycznych amerykanów, powinno nam dać wiele do myślenia.

—:o:—

Jubileusz objawienia się NMP. w Lourdes

Niebawem (11 lutego) upływa 75 lat od chwili, gdy w grocie Massabielle pod Lourdes w Pirenejach N. Marja Panna objawiła si ępo raz pierwszy biednej i nieuczonej lecz skromnej i czystej czternastoletniej wówczas pastuszce Bernadecie Soubireus. Siedemnaście jeszczepo tem razy powtórzyły się objawienie, a za każdym razem Królowa Niebios zjawiła się w postaci jaśniejącej „młodością jakby 15 lat życia, nieskończonym wdzikiem, czarującem spojrzeniem, nieporównanie błogim uśmiechem, czułością matki przepojonej niezawodną życzliwością bosko młodzieńczą, godnością i majestatem, z którego dziewczę nie potrafiło zdać sobie sprawy“ (P. Duboe). Taką Ją też, choć w niedoskonałej może formie, przedstawiały i spopularyzowały później malarstwo i rzeźba Cud jednak objawienia na tem się nie ograniczył: Święta Dziewica przemówiła. Z ust Jej popłynęły słowa, dotyczące całej nauki chrześcijańskiej, a na zakończenie potwierdzenia świeżo, bo zaledwie przed trzema laty bullą Piusa IX „Ineffabilis Deus“ (8. 12. 1854), ogłoszonego dogmatu o Niepokalanem Poczęciu: „Jam jest Niepokalanie Poczęta“. Cudowne źródło u stóp Jej wytrysnęło, a wzniesiona na tem miejscu, stosownie do Jej poleceń, kaplica stała się celem niezliczonych pielgrzymek, tem większą cieszących się sławą, że miejsce to zasłynęło niezwykle cudownemi uzdrowieniami. Zarówno sam fakt objawienia, jak i niezmiernie zbawienne jego następstwa stały się powodem, że data objawienia się NMP. w Lourdes jest datą żywo obchodzącą cały świat katolicki. Rozumiał to dobrze Mgr. Prosper Maria Billière, biskup z Tarbes, w którego diecezji leżało Lourdes, ogłaszając w styczniu 1883 srebrny jubileusz objawienia. W wydanym wówczas liście pasterskim pisał biskup Billière: „Nabożeństwo do Matki Bożej z Lourdes podbiło świat cały. Przez nie wiara i nadzieja, miłość i poświęcenie ożyły wszędy na nowo“. Ten jubileusz pogłębił w całym świecie cześć dla Matki Najświętszej i, zgodnie z pragnieniem ówczesnego papieża Leona XIII, stał się „obfitem źródłem łask dla niezliczonych rzesz wiernych z Francji i z zagranicy przybywających do Lourdes w r. 1883“. W tym samym roku, 1 6lipca, w obecności 17 arcybiskupów delegat papieski arcybiskup Tuluzy, kardynał Desprez, założył kamień węgielny pod budowę bazyliki Różańcowej. Podobny jubileusz, tym razem 50-lecia objawienia, przypadł w r. 1908. Papieża Piusa X reprezentował wówczas arcybiskup Bordeaux, kardynał Lecot.

Minęło znów dalszych dwadzieścia pięć lat, a sława Lourdes nietylko nie zmalała, lecz przeciwnie jeszcze bardziej wzrosła. Kardynałowie, biskupi, księża wszelkich ras i narodowości wraz z rzeszami wiernych, coraz liczniejszemi i coraz bardziej entuzjastycznie nastrojonemi, legjony chorych, młodzież i dorośli, co roku spieszą do Groty Massabielle błagać o łaski lub za nie dziękować Niepokalanej Bożej Rodzicielce. Jest to najlepszym dowodem że za sprawą N. M. P. Lourdes jest źródłem nietylko uzdrowień cielesnych, ale także— co stokroć ważniejsze — uzdrowień na duszy.

Słusznem jest przeto, by tegoroczny jubileusz, zbiegający się z Rokiem Świętym, w którym, w myśl wskazań Ojca św. czcić będziemy także pamiątkę nadania Matce Bożej pod krzyżem miana i godności Matki wszystkich ludzi, — stał się wyrazem hołdu dla Tej, której wstawiennictwu i my i Kościół cały tyle zawdzięcza. (Kap.).

Z całej Polski

— **Zawiercie.** (Upiorny sen w trumnie). We wsi Mrzygłód zamieszkiwała wraz z rodzicami, niezwykłej urody Aniela Z. Rodzice Anielki mieli z nią dużo kłopotu i nieprzyjemności, albowiem córka co jakiś czas znikała na kilka dni i niewiadomo było, co się z nią dzieje.

Ostatnio, mimo zdwojonej czujności rodziców, Anielka znowu przepadła i dzień za dniem mijał, a ona nie wracała do domu. Zrozpaczeni rodzice wszczęli poszukiwania. Niektórzy sądzili, że Anielka popełniła samobójstwo, gdy nagle zaszedł sensacyjnv zwrot w całej tej historji.

Brat Anielki, 13-letni Józef, nie mogąc się pogodzić ze stratą ukochanej siostry, wszczął poszukiwania na własną rękę. Wiedząc, że siostra lubi przebywać na cmentarzu, udał się tam. Uwagę jego zwrócił stary grobowiec, w którym przed kilkunastu laty pochowano księdza. Chłopiec wiedziony dziwną intuicją, zajrzał do wnętrza grobu, wsadzając w otwór głowę W tym momencie coś chwyciło go silnie za czuprynę. Przerażony chłopiec zaczął wołać pomocy, sądząc, że ma do czynienia z duchem. Rzekomy duch puścił chłopaka po pewnym czasie, a tem zaczął, jak szalony uciekać do domu.

Wieść o tem rozbiegła się szybko po wsi Postanowiono przeto zbadać grób. Udała się tędy na cmentarz cała ekspedycja. Gdy jeden z odważniejszych zajrzał do wnętrza, spostrzegł siedzącą w nim Anielę. Okazało się, iż dziewczyna przyszedłszy na cmentarz weszła do grobowca, lecz następnie nie mogła się stamtąd wydostać. Zziębniętą i zgłodniałą dziewczynę przyprowadzono do domu, gdzie jedynie dzięki troskliwości rodziców udało się ją uratować od śmierci.

Aniela przebywała w grobie 4 dni i opowiada że nie mając nadziei wydostania się stamtąd, spała w trumnie. Weszła do grobu wiedziona ciekawością, jak wyglądają zwłoki księdza po śmierci.

— **Polskie Okoniny.** (Nagrodzenie bohaterskiego chłopca). W sierpniu ub. r. uczeń szkoły powszechnej 12-letni Janek Jędrzejewski, wyratował z narażeniem życia dwie dziewczynki, tonące w jeziorze. Mały Janek otrzymał medal za „ratowanie ginących“ a od Wydziału Powiatowego podarek w formie książeczki oszczędnościowej z kwotą 30 złotych.

— **Brześć Kujawski.** (Śmierć dziecka od wrzącej wody). W mieszkaniu ogrodnika Mikołajczyka w Brześciu Kujawskim bawiło się dwoje dzieci. Matka wyszła na chwilę, pozostawiając dzieci bez opieki, z czego maleństwa skorzystały, podeszły do pieca, na którym stał czajnik z wrzącą wodą. W pewnej chwili czajnik się wywrócił i cały zapas gorącej wody oblał nieszczęśliwe dzieci. Czteroletni chłopiec zmarł po parodniowych męczarniach. Dwuletnia zaś dziewczynka, lżej poparzona, doznała silnego wstrząsu nerwowego.

Miljon dzieci polskich w wieku szkolnym zagranicą potrzebuje szkoły w języku ojczystym

R O D A C Y !

Poza granicami Polski, we wszystkich krajach i wszystkich częściach świata żyje około 6 i pół miljona Polaków.

Jest dla Polski rzeczą pierwszorzędnej wagi, aby ten liczny żywioł polski, żyjący w obcych państwach zachował z swą Macierzą łączność duchową i kulturalną, aby nie uległ wynarodowieniu. Stać się to może tylko przez szkołę.

To też idea walki o szkołę polską, podjęta w kraju przed 27 laty, jest w dalszym ciągu żywa, jedynie teren jej przesunął się poza granice Państwa Polskiego, gdzie setki tysięcy dzieci polskich są pozbawione szkoły z ojczystym językiem wykładowym.

Pamiętajmy o tem, że w samych Niemczech żyje przeszło miljon ludności polskiej. Ta miljonowa rzesza posiada zaledwie 25 szkół państwowych i 66 prywatnych szkół elementarnych, oraz otwarte niedawno prywatne gimnazjum w Bytomiu.

Potrzebuje szkół polskich ludność polska na piastowskim Śląsku Opolskim

Z mozołem buduje szkolnictwo polskie ludność Pogranicza i Warmji.

Łakną polskiego słowa ziemie Mazurów Pruskich!

W Olsztynie musi powstać polskie gimnazjum!

Setki tysięcy dzieci polskich zagranicą wyciąga do nas ręce z wołaniem o szkołę polską, o książkę polską, o naukę polską.

Wołanie to nie może przebrzmieć bez echa!

Wierzymy, że mimo ciężkich szasów każdy Polak spełni swój obowiązek i w miarę środków zasili Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

* * *

Jednym z doniosłych czynników, torujących przedwojennym Niemcom drogi do potęgi politycznej i gospodarczej, było wychodźtwo niemieckie, rozrzucone mniejszemi lub większemi grupami po wszystkich zakątkach świata. Gdzie tylko istniały skupienia emigrantów-Niemców, tam znajdowała się nieoficjalna reprezentacja niemieckich interesów politycznych, kultywowany był język niemiecki, tam wreszcie kupiec-eksporter niemiecki miał udostępniony miejscowy rynek dla zbytu swych towarów.

Nie zapominając o korzystnych wynikach doświadczenia lat przedwojennych, dzisiejsze Niemcy również troską i starannością otaczają tych wszystkich, których pod jakimkolwiek pozorem uda się im zaliczyć do „mniejszości niemieckiej“ zagranicą.

—:o:—

Ilość Polaków, przebywających na obczyźnie, nie jest wiele mniejsza od przebywającej na emigracji ilości Niemców. Powszechnie bowiem oblicza się liczbę naszych rodaków, rozrzuconych po różnych zakątkach świata, na 8 miljonów osób. Jest to potężna siła, dziś nie dość jeszcze rozbudzona, jednakże zdolna w niezadługim czasie kulturze i interesom narodowym polskim przynieść wielkie usługi. Obecnie Polacy ci związani są wspólnotą organizacyjną w formie t. zw. Rady Organizacyjnej Polaków Zagranicą, mającej swą siedzibę w Warszawie. —

Korzyści, jakie rozsypany po świecie żywioł polski może dać krajowi, są jednak dopiero wówczas w pełni osiągalne, gdy ze swej strony zdobędziemy się na pewne ofiary na rzecz tych rodaków. Zasadniczą a niezbędną i konieczną potrzebą Polonji zagranicznej jest szkoła polska dla młodzieży. O niej to w pierwszym rzędzie musimy pamiętać. Jeśli bowiem pragniemy, aby nasze wychodźtwo było takim pionierem rodzimej kulutry wśród obcych i tak doniosłą spełniało rolę propagandową jak wychodźtwo niemieckie przed wojną światową, winniśmy dbać ze szczególną pieczołowitością o rozwój polskiego szkolnictwa zagranicą.

W ogólnem obliczeniu przyjąć trzeba, że liczba dzieci polskich na obczyźnie, będących w wieku szkolnym, wynosi około miljona. Niewielki stosunkowo odsetek ich pobiera naukę i wychowanie w języku ojczystym, olbrzymia większość oddana jest w ręce obcego wychowawcy, wpajającego w tę młodzież wpływ obcej kultury. Najgorzej zagadnienie wychowania młodego pokolenia przedstawia się na gruncie Rzeszy Niemieckiej. Tu bowiem posiada ludność polska ok. 130.000 młodzieży w wieku szkolnym, a z tego zaledwie 2.200 młodzieży pobiera naukę szkolną w języku polskim.

—:o:—

Ten niekorzystny stan rzeczy może i musi ulec zmianie. W tym punkcie opinja społeczeństwa polskiego jest zgodna. Komitet Zbiórki Funduszów na szkolnictwo polskie polskie zagranicą, gromadzący ofiary na rzecz szkolnictwa polskiego na obczyźnie, może liczyć na jak najżyczliwszy stosunek szerokich kół w całym kraju. Społeczeństwo polskie, szczególnie na ziemiach zachodnich dobrze pamiętające zgubną działalność wrogiej polskości szkoły, najdrobniejszym datkiem niewątpliwie wspomoże ostatnie poczynania w kierunku naprawy istniejącego zła w zakresie stanu polskiego szkolnictwa zagranicą i żywiołowem poparciem akcji pozwoli nakreślone zamiary i plany przeprowadzić. Tego się Komitet Zbiórki od społeczeństwa polskiego przedewszystkiem spodziewa.

Nowy rząd Francji

Paryż. Skład nowoutworzonego gabinetu jest następujący: premjer i minister wojny Daladier, ministerstwo sprawiedliwości Penancier, ministerstwo spraw zagranicznych Paul Boncour, ministerstwo spraw wewnętrznych Chautemps, ministerstwo skarbu Georges Bonnet, ministerstwo budżetu Lamoureux, ministerstwo marynarki wojennej Leygues, ministerstwo marynarki handlowej Srot, ministerstwo oświaty de Monzie, ministerstwo pracy Francois Albert, ministerstwo Kolonij Albert Sarraut, ministerstwo lotnictwa Pierre Cot, ministerstwo pensyj i rent Miellot, ministerstwo zdrowia publicznego Danielou, ministerstwo poczt i telegrafów Laurent Eynac, ministerstwo handlu Serre, ministerstwo robót publicznych Paganon, ministerstwo rolnictwa Queille, podsekretarze stanu: przy radzie ministrów Lachambre, przy ministerstwie wojny Hulin, dla spraw gospodarki narodowej Patenotre, w ministerstwie oświaty Ducos.

—:o:—

PO KILKUNASTU LATACH ZWRÓCIŁ SKRADZIONE PIENIĄDZE.

Udine. Niecodzienne zjawisko miało miejsce w miejscowości Percotto w okolicach miasta Udine. Niejaki Vecchi miejscowy rolnik otrzymał przesyłkę zawierającą czek na 5.200 lirów, przesłany przez niewiadomego z nazwiska nadawcę. Jak się okazało kilkanaście lat temu niewiadomy złodziej wykradł z siennika rodziców Vecchi'ego sumę 5.200 lirów wtrącając rodzinę Vecchi'ch w okres nędzy z której trudno im było się podźwignąć. Obecnie niewiadomy złodziej zwrócił skradzioną ongi sumę zachowując anomin.

—:o:—

SILNE MROZY W PÓŁNOCNYCH WŁOSZECH

Boloja. W całych Północnych Włoszech panują silne mrozy. W okolicach Belluno termometr spadł do 25 stopni poniżej zera. Śnieżyce zasypały przełęcze górskie uniemożliwiając normalne komunikacje samochodowe. W rozmaitych miejscowościach zaszły śmiertelne wypadki z powodu zamarznięcia.

Matka Boska Gromniczna

Gdy Jezus miał dni czterdzieści, zaniosła Go Matka Boska do świątyni, aby Go ofiarować. Pamiątkę tego wydarzenia obchodzimy w dniu **2 lutego.** Ofiarowanie Jezusa w świątyni jest pięknym, wzruszającym dowodem Jego miłości do nas, a bardzo się Ojcu niebieskiemu podobało. Jakżeż nie miało serce Boże poruszyć się miłosierdziem, gdy spostrzegł Swego Jednorodzonego Syna, ofiarującego się na zbawienie grzesznego świata. Jakżeż musieli się cieszyć święci Aniołowie, gdy pierwszy raz ujrzeli swego wielkiego Króla i wznieśli swą pełną uwielbienia i miłości pieśń: „Święty, Święty, Święty!“. Kochana Matka Boga podaje nam Swem postępowaniem piękny przykład pokory i posłuszeństwa. Dla Niej nie istniało prawo oczyszczenia, ponieważ przed i po narodzeniu była wolną od wszelkiej zmazy; idzie jednak jak drugie matki do świątyni, ażeby dopełnić prawa i oczyścić się. Jest Ona pokorną służebnicą Pańską. Podziwiać więc musisz, kochany Czytelniku lub Czytelniczko, tę pokorę i posłuszeństwo drogiej nam Bogarodzicielki. Idź do kościoła i uczyń to samo. W owej uroczystej chwili musiała Marja usłyszeć słowa, które Ją gorzkim smutkiem napełniły; była to przepowiednia sędziwego Szymeona, iż miecz boleści duszę jej przeszyje. żadnego atoli słowa skargi z ust Jej nikt nie dosłyszał, Marja bowiem zdaje się na rozporządzenia i wyroki Boże. Pamiętaj zawsze, kochany Czytelniku lub Czytelniczko, na miłość Jezusa i Marji, gdy ci ciężko pójdzie w życiu, może jeszcze tej zimy, podczas której niejedna nieprzyjemność, niejedno oczekuje cię udręczenie: bądź zawsze dobrej myśli i ufaj Bogu przy codziennych zatrudnieniach twoich; nie trać w uciążliwościach owej swobody umysłu, która dzieciom Boga jest właściwą.

* * *

MATKA BOSKA GROMICZNA W WIERZENIACH LUDOWYCH.

Lud polski święto Matki Boskiej Gromnicznej obchodzi uroczyściej ponad inne święta. W dniu tym wiejskie kościoły są przepełnione. Każdy przynosi ze sobą pięknie przybraną kwiatami lub wstążkami świecę, aby dać ją przy ołtarzu przez kapłana poświęcić. Z chwilą poświęcenia staje się ona gromnicą. Panuje wśród ludu przekonanie, że gromnica, włożona do ręki konającego, łagodzi jego boleści i śmierć czyni mu lekką.

W dniu tym powinny już ustać kolendy, co jednak nie zawsze się dzieje.

Do Matki Boskiej Gromnicznej przywiązane są różne przepowiednie o pogodzie. Mówią, że: Gdy w Gromnicę z dachu ciecze, zima jeszcze się przewlecze. Uważano też dzień ten za połowę zimy: Na Gromnicę masz już zimy połowicę. Pogoda w dniu tym wróżyła długą jeszcze i obfitą w śniegi zimę: Gdy jeszcze słońce w dzień Gromnicy będzie, więcej niż przedtem śniegu spadnie wszędzie. Gospodarze życzą sobie w Matkę Boską Gromniczną mrozów, bo: Gdy w Gromniczną chwyci mróz, będą pola pełne zbóż!

Kowalewo

— **Kowalewo.** (Z sali sądowej). Przed sądem stanęli Cichacki Feliks i Roskowski Józef, oskarżeni i kradzież swetra i 1 ft. masła na szkodę Anieli Wronieckiej z Kowalewa Zostali jednak uniewinnieni od winy i kary, a koszta ponosi Skarb Państwa

— **Kradzież.** Ogrodnik Urbański z Rychnowa wszedłszy pewnego dnia rano do oranżerji, zauważył, że w nocy skradziono mu 100 kg. jabłek, 35 kg. cebuli i 5 kg. fasoli. Przeprowadzono rewizję u Franc. Zawadzkiego w Grębocinie jako silnie podejrzanego o kradzież i znaleziono kilka kg. jabłek oraz cebuli. Oskarżony tłomaczył się, że jabłka i cebulę kupił w Toruniu na targu. Dla braku dostatecznych dowodów zostałuwolniony od winy i kary, a koszta nałożono na Skarb Państwa.

— **Sprzeniewierzenie.** Bronisław Kędziorski udał się na zabawę do Ostrowitego i tam spotkał się ze swą znajomą Gościńską, o której względy starał się, gdy jeszcze była panną. Odnowił więc swoją znajomość i ściągnął jej przytem ślubną obrączkę z palca, a potem namawiał ją, aby wspólnie z nim zamieszkała. Na drugi dzień udał się z nią do małżonków Zielińskich w Kowalewie i wynajął mieszkanie, wpłacając 20 zł. otrzymanych od Gościńskiej tytułem zadatku na mieszkanie. Na drugi dzień udał się znowu do Zielińskich, oświadczając, że Gościńska nie będzie mieszkała i żądał zwrotu 20 zł, które też otrzymał, ale nie zwrócił tych pieniędzy, ani obrączki Gościńskiej, pomimo jej nalegań. Za to skazany został na trzy tygodnie aresztu, a koszta nałożono na Skarb Państwa.

— **Kradzież leśna.** Jarzębowski Władysław z Nowejwsi budował stodołę. Ponieważ potrzebne mu było drzewo budulcowe, a las państwowy niedaleko, wybrał się więc do lasu w nocy, nie zawiadomiwszy leśniczego, przywiózł sobie kilkanaście pięknych drągów sosnowych. Byłoby wszystko w porządku dostatecznych dowodów został uwolniony ignorowanie go. Amator taniego budulca stanął przed sądem, który za taki sposób „kupowania“ wymierzył m ugrzywnę w wysokości 560 zł, a ponadto zasądził go na zwrot szkody w wysokości 56 zł i ponoszenie kosztów sądowych. Grzywna została Jarzębowskiemu darowana na podstawie amnestji.

— **Kradzież.** Szulc Józef, bez stałego miejsca zamieszkania, kilkanaście razy karany, wykorzystał pobyt na wolności w ten sposób, że zakradł się przed pol. do mieszkania Olgi Lischewskiej w Kowalewie i korzystając z jej nieobecności skradł futro i palto. Gdy zauważył powracającą Lischewską poszedł jedno piętro wyżej i tam zostawił skradzione rzeczy. Za czyn ten skazany został na 18 miesięcy więzienia. Koszta postępowania nałożono na Skarb Państwa.

— **Zniewaga.** Do administratora Pruskołąki p. Sawickiego wpadła pewnego razu Helena Gochowa, domagając się energicznie swych pieniędzy, składanych przez kilka lat. Gdy p. Sawicki odpowiedział, że nie może jej odrazu wszystkich wypłacić, Gochowa rozpuściła buzię od ucha do ucha i zaczęła sypać soczystemi epitetami pod adresem p. Sawickiego, wymyślając mu od najgorszych i grożąc zastrzeleniem. Stanąwszy przed sądem nie chciała przyjąć proponowanej przez sędziego ugody no i pożałowała, bo dostała 14 dni aresztu z zawieszeniem na dwa lata, a pozatem skazaną została na ponoszenie opłat sądowych w kwocie 5 zł, oraz kosztów postępowania. Będzie miała naukę na przyszłość, że nie należy zbyt rozpuszczać języczka.

— **Zniewaga.** Silkowski obraził Pruszaka. Przed sądem jednak przeciwnicy zgodzili się. Silkowski odwołał swe zarzuty i przeprosił Pruszaka, złożył 5 zł na ręce Komitetu Bezrobocia oraz zapłacił koszta sądowe i pozasądowe.

— **Kradzież.** Lewandowski Jan i Wiśniewski Bolesław dostali pewnego dnia wielki apetyt na wódkę. Naradziwszy się przedtem wspólnie, gdzie wódka jest najlepsza, wstąpili do kupca Smolińskiego, proponując mu kupno choinki i ryb. Ponieważ p. Smoliński odomówił, skorzystali z tego, że p. S. zajęty był myciem szklanek i ściągnęli jedną butelkę wódki, którą zaraz na ulicy wypili. Przed sądem stanął tylko Lewandowski, gdyż Wiśniewski odsiaduje karę w więzieniu. Lewandowski skazany został na 1 tydzień aresztu z zawieszeniem na 3 lata, a koszta nałożono na Skarb Państwa.

— **Walne zebranie chóru „Moniuszko“** W poniedziałek, dnia 24 stycznia 1933 r. odbyło się walne roczne zebranie chóru męskiego „Mouniszko“ w Kowalewie. W skład nowego zarządu wchodzą pp.: Bartoszewicz Paweł — jako prezes; Adamczak Franciszek jako wiceprezes; Ignatowski Edmund — jako dyrygent; Tycner Włodzimierz — jako sekretarz; Rogowski Mateusz — jako skarbnik; Adamczak Mieczysław — jako bibljotekarz; Różański Franciszek i Doede Franciszek — jako radni.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp.. Skaję Stan. Szczepańskiego Alfonsa i Gentkowskiego Polikarpa.

— **Zebranie miesięczne miejscowego Koła Inwalidów Wojennych R. P. w Kowalewie** odbędzie się w niedzielę, dnia 5 lutego br. o godz. 12.30 w lokalu p. Juśkowiaka. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

— **Walne zebranie S. M. P. Męskiej.** Na ostatniem zebraniu S. M. P. dokonano wyboru zarządu. Prezesem został p. Chojnicki, sekretarzem p. T. Górny, skarbnikiem p. Alfons Jankowski, naczelnikiem p. Zieliński. Do komisji rewizyjnej obrano pp. dr. Owczarczaka, Puciatę i Ziukowskiego z Pływaczewa.

— **Symulowany napad.** Robotnik Jan Sommer, lat 18, zatrudniony w firmie K. Neumer, otrzymał od firmy zlecenie przewozu zboża do Wąbrzeźna. Kiedy powrócił do firmy, oświadczył, że go w drodze powrotnej napadnięto i odebrano gotówkę w wysokości 475 złotych. Sommer jednak, wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznał się, że gotówkę ukrył pod śniegiem, tuż pod Kowalewem. Gotówkę znaleziono i oddano firmie. Sommer stanie przed sądem. (p.)

— **Pyskówka.** Baraki pod Borkiem, zamieszkałe przez rodziny bezrobotnych, są często widownią szermierki języków kobiecych. Pewnego dnia, gdy mieszkanki baraku Przyjemska i Maślińska wracały do domu z miasta, zaczepiła je Kampowa Franciszka i zaczęła wymyślać im, ile wlazło, używając takich wyrażeń i zwrotów, które nie dadzą się powtórzyć. Obrażone kobiety pozwały Kampową przed sąd, gdzie z Maślińską doszło do ugody, a Przyjemska ani nie chciała o tem słyszeć. W wyniku rozprawy skazana została Kampowa za cięty języczek na siedem dni aresztu z zawieszeniem na dwa lata.

Siedem tysięcy złotych łupem złodzieji

Ubiegłej nocy pomiędzy godz. 14 a 16 włamano się zapomocą podrobionego klucza **do mieszkania wdowy 80-letniej Tyburskiej Pauliny w Czersku.** Złoczyńcy z zamkniętej na kłódcę skrzyni **skradli 7.125 złotych i 32 dolarów gotówką.**

W toku dochodzeń przytrzymano jako podejrzanych o tą kradzież dwóch osobników, których odstawiono do Sądu Grodzkiego w Czersku.

Staruszka otrzymuje miesięcznie 108 zł. zaopatrzenie emerytalnego po mężu który brał udział w wojnie światowej, w czasie której dostał się do niewoli niemieckiej i zmarł w obozie dla jeńców w Tucholi. Z otrzymanego zaopatrzenia **zdołała staruszka zaoszczędzić sobie 7.125 złotych i 32 dolary amerykańskie.** Pieniądze te przechowywała w domu w zamkniętej skrzyni na kłódkę. Staruszka pieniędzy tych nikomu nie pokazywała ani też **przed nikim się nie zdradzała o oszczędnościach, synowi zamieszkałemu w Czersku również nic o pieniądzach nie mówiła.**

Krytycznego dnia wyszła na pogawędkę do sąsiadki, a gdy wróciła, zastała mieszkanie otwarte, szafę i skrzynię rozbite.

Z tego widzimy, że niebezpiecznie jest trzymać pieniądze w domu. — Kto pieniądze przechowuje u siebie traci nietylko procent z tych pieniędzy ale je może w łatwy sposób **stracić.**

Kto chce mieć spokojną głowę o swoje oszczędności winien je zanieść do **Komunalnej Kasy Oszczędności pow. Wąbrzeskiego a nie będzie potrzebował kłopotać się o swoje pieniądze.**

WIADOMOŚCI POTOCZNE
Wąbrzeźno, dnia 1 lutego 1933 roku

Wszystkim Czytelnikom
IGNACOM
życzymy z okazji Imienin
wiele szczęścia i pomyślności.
Redakcja i Wydawnictwo.

— **Msza św. na intencję P. Prezydenta Rzeczypospolitej.** Dziś rano w tutejszym kościele parafjalnym odbyła się uroczysta Msza św. na intencję Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego z okazji Imienin. — Mszę św. odprawił ks. prof. Brejski. — Udział w Mszy św. wzięły szkoły miejscowe oraz obywatelstwo.

— **Kasa Chorych w Toruniu — oddział w Wąbrzeźnie.** Pomocy lekarskiej w święto 2-go lutego br. w nagłych wypadkach udzielają: na okręg **Wąbrzeźno** — p. dr. **Kawczyński,** zaś na okręg **Kowalewo** — p. dr. **Owczarczak,** — lekarze kasowi.

— **Dziś, w środę wieczorem** w sali hotelu „Dwór Wąbrzeski" (p. St. Klimek) odbędzie się „Wieczorek Karnawałowy" Org. Przysp. Kobiet do Obrony Kraju, Koła Wąbrzeźno. — Funkcje gospodyń na wieczorku raczyły przyjąć Panie: starościna **Kalksteinowa,** wicestarościna **Cwinarowiczowa,** hrabina **Dąmbska,** inspektorowa **Reiskowa** i redaktorowa **Szczukowa,** a gospodarzy pp.: starosta **Kalkstein,** sędzia **Cieszyński,** hrabia **Dąmbski,** dyr. **Ledwochowski,** inspektor **Matuszkiewicz,** i dziedzic **Waligóra.** Do tańca przygrywać będzie orkiestra doborowa. Bufet we własnym zarządzie.

Ze względu na to, że część zysku przeznacza się na dożywianie dziatwy szkolnej, niewątpliwie Szan. Obywatelstwo tłumnie pospieszy na dzisiejszy „Wieczorek"

— **Podziękowanie.** Stow. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo w Wąbrzeźnie składa na tem miejscu serdeczne „Bóg zapłać" wszystkim gościom, którzy przez swój łask. udział w wieczorku towarzyskim w dniu 22 ubm. poparli akcję wspierania najbiedniejszych naszego miasta. Najszczersze podziękowanie wyrażamy także wszystkim wspaniałomyślnym ofiarodawcom, któnzy różnemi datkami przyczynili się do urozmaicenia wieczorku, a tem samem do powiększenia zasobów pieniężnych.

W szczególności dziękujemy Zakładom Graficznym p. Bolesława Szczuki za bezintesowne wykonanie druków, właścicielowi lokalu „Dwór Wąbrzeski" p. St. Klimkowi za bezpłatne użyczenie sali. —

Do licznego grona kojących ofiarodawców na rzecz biednych pod opieką Stow. zaliczamy tym razem następujące osoby, które złożyły;

Ks. Dziekan Łowicki z Niedźwiedzia 5,— zł. p. Wojtecka 5,— zł., Firma Balcerski 1 komplet łyżek drewnianych, p. Grudzińska 3 doniczki kwiatów, 5 bukiecików, p. Gulda 100 pocztówek, p. Góralski 1 etui do cygar i 1 etui do papierosów, p. Jarzębowski 1 tort, p. St. Klimek 2 but. wina, p. Ledwochowska (skład kolonjalny) 1 but. wina i 1 mydło toalet.; p. Leśniewicz 3 mydełka, p. Potorski (skład rzeźnicki) 1 szyneczkę, p. Janina Żuralska 1 pajaca, p. Pruchniewski 3 mydła toaletowe, p. Sass (cukiernia) 1 tort, p. Zieliński 100 pocztówek.

Członkinie czynne również ofiarowały kilka przedmiotów. ZA ZARZĄD.

(—) Wanda Wietrzyńska sekretarka

— **Ślizgawica.** W związku z ślizgawicą, jaka panuje od wczoraj wieczorem przypominamy właścicielom nieruchomości by dopilnowali posypywania chodników popiołem. Mamy wiele bezrobotnych — Magistrat winien, dbając o bezpieczeństwo mieszkańców, nająć bezrobotnych celem usuwania lodu.

— **Akademja.** Komitet Zbiórki Funduszu dla szkolnictwa Polskiego Zagranicą urządza w niedzielę 5 lutego o godz. 12-tej akademję z odczytem. —

— **Nie ma nic wspólnego.** P. Bronisław Sikorski zam. przy ul. Pomorskiej 1. z zawodu stolarz, prosi nas o zaznaczenie, że niema nic wspólnego z B. Sikorskim z Wąbrzeźna — skazanym za kradzież . (—)

— **Odwilż.** Od wczoraj po południa rozpoczęła się odwilż. Zima już do nas z pewnością nie zawita.

— **Z życia III obwodu Związku Drogerzystów.** Na ostatniem zebraniu III Obwodu Zw. Drogerzystów odbytem w Grudziądzu wybrano m in. do zarządu p. J. **Pruchniewskiego z Wąbrzeźna.** Postanowiono również, że następne zebranie III obwodu Zw. Drogerzystów odbędzie się w **Wąbrzeźnie** w dniu 2. kwietnia br.

— **Samochód wybił okno wystawowe.** Onegdaj wybite zostało okno wystawowe p. Zalewskiemu, mistrzowi szewskiemu. Okno wybite zostało przez samochód, który zawracając, wjechał na okno. Właściciela samochodu poszukują władze policyjne. (a)

— **Z targu.** Na wczorajszym targu (wtorkowym) płacono za: funt masła 1,00— 1,30 zł, jajka za mendel 1,80 zł. Wóz torfu od 8 do 12 złotych. (a)

— **Zabawa Podurzędników Pocztowych.** Jutro, w czwartek (święto Matki Boskiej Gromnicznej) odbędzie się zabawa Związku Podurzędników Pocztowych. Komitet zabawowy poczynił starania, aby ci, co przybędą na zabawę, ubawili się znakomicie i wynieśli z zabawy jaknajlepsze wrażenia. — Przygrywać będzie orkiestra doborowa, dlatego, kto chce się świetnie zabawić, niech spieszy na zabawę Podurzędników Pocztowych (a)

— **Zdarzy się czasem,** że w toku kłopotów dnia powszedniego zapomni się zapisać „Głos Wąbrzeski" na nowy miesiąc. Ktoby zapomniał odnowić prenumeratę „Głosu" na miesiące luty i marzec, może odnowić jeszcze przedpłatę w każdym urzędzie pocztowym, w agencjach i u pp listonoszy. Przypominamy, że wkrótce dodamy do „Głosu" piękny kalendarz książkowy „POMORZANIN". Prosimy o tem powiedzieć swoim znajomym, aby i oni zapisali „Głos" chociażby na miesiąc.

— **Ogłoszenia** do kalendarza książkowego „POMORZANIN", który w dniach najbliższych ukaże się z druku, przyjmuje jeszcze administracja „Głosu Wąbrzeskiego" do dnia 5 lutego. (a)

— **Otwarcie „Starej Drogerji"**, mieszczącej się w Rynku obok składu p. Chwiałkowskiego, nastąpiło dziś w środę. Właścicielowi tej nowej placówki życzymy pomyślności w interesach.

— **Stacje kopulacyjne ogierów państwowych** urządza Państw. Stado Ogierów w następujących miejscowościach naszego powiatu: **Pluskowęsach i Wałyczu.** (a)

Z powiatu

— **Książki.** (Zabicie dziecka?) Niejaka B. O. głucho-niema z Gołębiewa, żyła w intymnych stosunkach z 60-letnim deputatnikiem z tut. okolicy. Kiedy O. miała zostać matką, deputatnik dał jej jakiś płyn na spędzenie płodu. Po wypiciu tego lekarstwa O. porodziła dziecko nieżywe. Sprawą zajęła się Policja — ciałko dziecka zabezpieczono aż do ukończenia dochodzeń. (a)

— **Książki.** (Powiesił się). Wczoraj t. j. we wtorek o godz. 17.30 powiesił się w chlewie na strychu Gustaw Kepke, właściciel 15 morgowego gospodarstwa. Kepke od 14 lat był kościelnym w tut. kościele ewangelickim Ostatnio jednak dokonał sprzeniewierzenia i tem się tak przejął, że się powiesił. (a)

— **Wielkie Radowiska** (Zatwierdzenie wyboru sołtysa). P. Franciszek Neuamnn z Wielkich Radowisk zatwierdzony został przez P. Starostę sołtysem na przeciąg reszty kadencji.

— **Zieleń.** (Zebranie Kółka Rolniczego). W sobotę, dnia 28 stycznia br. odbyło się u p. Sroki walne zebranie miejscowego Kółka Rolniczego, przy udziale przeszło 40 członków i gości. Z powodu nieobecności p. prezesa, zagaił zebranie wiceprezes p. Chodziński, podając porządek obrad. Pamięć zmarłego członka śp. Aleksandra Krużyńskiego uczczono przez powstanie z miejsc. Sekretarz p. Borowski przeczytał protokół zeszłorocznego zebrania walnego, jak również zdał sprawozdanie z czynności Kółka w roku ubiegłym . Skarbnik p. Klimek przedłożył sprawozdanie kasowe. Przedłożono również sprawozdanie ze zjazdu delegatów do Zakł. Ubezpieczeń w Rolnictwie, które wykazało działalność tegoż ubezpieczenia z dzisiejszem krytycznem położeniem rolnictwa niezgodną, gdyż zamiast zniżyć opłaty na rzecz Ubezpieczalni, takowe się podwyższa, gdy tymczasem, jak ze sprawozdania wynika, obniżono renty poszkodowanym do tego stopnia, że Ubezpieczalnia wypłaca rocznie około 300.000 zł mniej! Dlatego słusznie powstawały pytania, gdzie podziewają się pieniądze, płacone przez rolników, gdyż jeżeli obniżono renty, to również powinny być składki obniżone! Uchwalono jednogłośnie rezolucję protestacyjną przeciwko 40 proc. dodatku za rok 1931 na rzecz tegoż Zakładu.

Również na wniosek p. Minetti'ego uchwalono rezolucję, wzywającą miarodajne czynniki do obniżenia podatków i świadczeń socjalnych w stosunku do obecnych cen produktów rolnych, oraz wzywającą PTR do zwołania walnych zebrań powiatowych, w czasie do dnia 15 lutego br., a walnego zebrania PTR w Toruniu do dnia 5 marca br.

Następnie p. Minetti odczytał artykuł z gazety o „Tygodniu Rolniczym", atakujący ostro czołowych działaczy naszych organizacyj rolniczych

Na rok bieżący wybrano zarząd Kółka w nast. składzie: p. Bogalecki — prezes, p. Chodziński — wiceprezes, p. Borowski — sekr., p. Klimek — skarbnik, i p. Jęczkowski — bibljotekarz. Jako chorążych wybrano pp. Muzalewskiego, Mytlewskiego, Tomkiewicza i Żelaznego.

Powzięto doniosłą uchwałę przechowania pięknego sztandaru Kółka w miejscowym kościele parafjalnym, a w razie rozwiązania Kółka, sztandar przechodzi na własność Kościoła do użytku rolników.

W wolnych głosach zabierano b. licznie głos w sprawie obecnych bolączek i trosk rolników i dopiero późno w nocy, po wyczerpaniu obrad, p. prezes solwował zebranie.

— **Zaskocz.** (Zebranie Oddz. Zw. Strzeleckiego). W piątek, dnia 20 stycznia br. o godzinie 18-tej odbyło się w miejscowej sali szkolnej walne zebranie Oddziału Związku Strzeleckiego w Zaskoczu. Przewodniczył nauczyciel p. Eug. Szwajkowski. Zarząd złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności, poczem udzielono mu absolutorjum. Wybrano następnie nowy zarząd, a mianowicie: prezes i referent oświatowy — naucz. p. Eug. Szwajkowski, skarbnik — p. Jan Kordowski, sekretarz p. Piotr Nawrocki, komendant p. Franciszek Rosołowski, zast. komendanta — p. Jan Kordowski.

W dalszej części p. prezes omówił działalność i śmierć dwóch bohaterów polskich śp. porucznika Żwirki i inż. Wigury, oraz ich znaczenie dla dobra naszej Ojczyzny. Na wniosek prelegenta uchwalono jednogłośnie nazwać tut. placówkę **„Oddziałem Związku Strzeleckiego im. por. Żwirki i inż. Wigury w Zaskoczu".**

Ćwiczenia p w. i w. f. będą odbywały się zawsze w drugą i czwartą niedzielę każdego miesiąca od godz. 14—16, a wychowanie obywatelskie w każdy czwartek po drugiej i czwartej niedzieli w czasie od godz 18—20. Dyskutowano również nad zakupnem książek dla bibljoteki strzeleckiej, mundurów dla strzelców oraz nad urządzeniem zabawy dla zdobycia funduszów. Miejscowy oddział liczy obecnie 25 członków, w tem 23 w wieku przedpoborowym i 2 rezerwistów.

— **Wielkołąka.** (Zastępca wójta). Pan Starosta powierzył sprawowanie urzędu wójtowskiego na obwód Pruskołąka p. Franciszkowi Dembińskiemu z Wielkołąki.

— **Płużnica** (Kradzież) Onegdaj nieznani złodzieje zakradli się do zagrody p. Maksa Webera w Płużnicy i skradli wędliny znajdujące się w wędzarni. Złodzieje dostali się do zagrody przez słomiany dach. Szkoda wynosi ogółem około 200 złotych.

— **Prąd za drogi.** W wiosce naszej kosztuje kilowat prądu 1,35 zł. co jest stanowczo za drogo, i dlatego mało ludzi pali światło elektryczne. Należałoby o większej obniżce corychlej pomyśleć. (—)

— **Dylewo.** (Kradzież z lasu). Rybacki, ceglarz i Wiśniewski, kowal, skradli na szkodę majętności Piątkowo drzewo z lasu. Staną oni niebawem przed Sądem.

— **Wielkie Pułkowo.** (Kłusownicy). Zamieszkali w naszej wiosce Szmytkowscy od dłuższego czasu uprawiali kłusownictwo. Sprawa jednak się wydała. Policja przeprowadzająca u Szmytkowskich rewizję znalazła u nich skórę od daniela i części mięsa tegoż. Sprawa znajdzie swój epilog przed Sądem w Golubiu.

— **Mlewo.** (Dzieci — dzieciom). W pierwszych dniach po wakacjach świątecznych zostało obdarowanych 21 dzieci szkolnych. Każde dziecko otrzymało 1 koszulę, wełnę na pończochy oraz materjał na sukienkę a chłopcy na spodnie. Tem większa była radość u obdarowanych dzieci, że fundusze potrzebne na zakupienie podarków zebrały same przez urządzenie jasełek oraz zabawy pod hasłem „Pomóżcie biednym dzieciom".

— **Mlewo.** (Walne zebranie Kółka Rolniczego). W ubiegłą niedzielę odbyło się w lokalu p Majewskiego Walne roczne zebranie miejscowego Kółka Rolniczego przy licznym udziale członków pod przewodnictwem ks. prałata Gulgowskiego z Kiełbasina. — Na początku zebrania nastąpił wybór nowego zarządu. W skład zarządu weszli ponownie p. Wiśniewski Ludwik prezes, Ks. prałat Gulgowski zast. prezesa, oraz p. Gołaszewski Leon skarbnik i sekretarz.

W dalszym ciągu zebrania kier. szkoły p. Milewski odczytał referat dyskusyjny p. t. „Wywożenie i przyorywanie obornika", oraz „Znaczenie hodowli owiec". Nad obu referatami wywiązała się obszerna dyskusja, a w sprawie owiec postanowiono zwrócić się do Wydziału Powiatowego o przydzielenie ewentualnej subwencji na częściowe pokrycie materjału zarodowego. Również postanowiono zakupić cetnar łubinu słodkiego.

Po obszernej dyskusji na tematy bieżąco rolnicze i odczytami okólników P. T. R. Ks. Prałat Gulgowski solwował zebranie.

KĄCIK RADJOWY.

Czwartek, dnia 2 lutego,

12.15 Transmisja Poranku Symfonicznego z Filharm. Warszawskiej. — w przerwie „Życie we wszechświecie" 14.00 „Izby Rolnicze", 14.20 Muzyka, 14.40 Prosięta zamorki w chlewach, 15.00 Muzyka, 16.00 Program dla młodzieży, 16.25 Płyty gramofonowe, 16.45 Nerwy a kryzys gospodarczy, 17.00 Koncert solistów, 18.00 Muzyka z restauracji „Cristal" 19.25 Słuchowisko Goetla, 19.55 Omówienie koncertu europejskiego, 20,10 Koncert europejski duński, 22.15 Wiadomości sportowe, 22.25 Muzyka lekka z płyt gramofonowych, 23.00 Muzyka taneczna z „Gastronomji"

Piątek, dnia 3 lutego:

12.10 Płyty gramofonowe, 12.35 XIV Koncert szkolny z Filharm. Warsz., 15.35 Odczyt, 15.50 Płyty gramofonowe, 16.40 „Wrażenia z pobytu w Anglji", 17.00 Koncert orkiestry Filharm. Łódzkiej, — w przerwie Komunikat Hydrograficzny, 18.00 Muzyka lekka z Adrji, 18.50 Komunikat dla narciarzy, 19.20 „O lnie i wełnie", 19.30 Feljeton „Wszystko to już było", 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy", 20.00 Pogadanka muzyczna, 20.15 Koncert symfoniczny z Filharm. Warsz., — w przerwie feljeton literacki, „Szlakiem powieści polskiej" 22.40 Wiadomości sportowe, 23.00 Muzyka taneczna z „Oazy".

Kino „Słońce"

— **Dziś w środę** poraz ostatni **„Wyrok morza".** Jutro w czwartek — piękny film — **„Rapsodja węgierska".** W roli tytułowej tego filmu: urocza **Janet Gaynor i Charles Farell.** — Pozatem wyświetla się tygodnik dźwiękowy **„Foxa".** —

RUCH TOWARZYSTW

— **Związek Inwalidów R P.** Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 5. bm. o godz. 2 po poł. w lokalu p. Markuszewskiego. Wszystkich członków uprasza się o przybycie. Zarząd.

— **Ochotnicza Straż Pożarna.** Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek, dnia 7. bm. o godz. 7-mej wieczorem w Strażnicy. Równocześnie zawiadamia się o przyjmowaniu nowych członków. Zarząd.

— **Legjon Młodych.** W czwartek, dnia 2. bm. o godz. 3 po poł. odbędzie się uroczyste zebranie dla uczczenia Imienin P. Prezydenta Rzplitej Prof. Ignacego Mościckiego w świetlicy T. C. L. (gmach byłej szkoły wydziałowej). Komenda

— **Zebranie Kółka Rolniczego w Wąbrzeźnie** odbędzie się w dniu 5-go lutego — na porządku dziennym ważne sprawy podatkowe.

O liczny udział prosi

Zarząd.

— **Zebranie Stow. Młodz. Męskiej** odbędzie się w **niedzielę, dnia 5-go lutego** br. w salce parafjalnej o godz. 1.30 po poł. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków pożądane.

Goście, sympatycy i członkowie Patronatu mile widziani. Zarząd.

— **Plenarne zebranie Urzędniczego Koła BBWR m. Wąbrzeźna** odbędzie się w piątek, dnia 3 lutego r. b. o godz. 19,30 w małej salce Hotelu pod Białym Orłem.

Ponieważ na wspomnianem zebraniu omawiane będą różne sprawy aktualne upraszamy o jaknajliczniejszy udział PP. Członkiń i Członków Urzędn. Koła BBWR.

Za Zarząd:

Stanisławski, seketarz. **Jan Bulanda,** prezes.

— **Związek Oficerów Rezerwy — Koło Wąbrzeźno.** W sobotę, dnia 4 lutego br. o godz. 17-tej odbędzie się w Wąbrzeźnie w lokalu zebrań — Hotel „Dwór Wąbrzeski“ — **Walne Zgromadzenie Koła** z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie. 2) Komunikaty. 3) Odczytanie protokółów z ostatniego zebrania zwyczajnego i walnego zgromadzenia. 4) Wybór marszałka Walnego Zgromadzenia. 5) Sprawozdanie członków zarządu. 6) Sprawozdanie i wnioski Komisji Rewizyjnej. 7) Wybór a) nowego zarządu, b) komisji rewizyjnej, c) delegata na zjazd okręg. 8) Zatwierdzenie programu i budżetu na rok przyszły. 9) Ustalenie wysokości składek. 10) Powzięcie uchwał nad wnioskami, doręczonemi Zarządowi Koła na piśmie przynajmniej na dwa dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

W razie niestawienia się wymaganej statutem liczby członków odbędzie się w pół godziny po wyznaczonym powyżej terminie drugie Walne Zgromadzenie Koła, które będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków. Zarząd.

— **Walne zebranie K. P. H.** W czwartek, dnia 2 lutego br. o godz. 12-tej w poł. (po nabożeństwie) odbędzie się w małej sali p. Klimka Walne Zebranie „Koła Przyjaciel Harcerstwa“.

Porządek obrad: 1) Zagajenie, 2) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania 3) wybór marszałka, 4) sprawozdanie zarządu, opiekunów drużyn i komisji rewizyjnej, 5) wybór wiceprezesa, 6) ułożenie budżetu i programu pracy na rok 1933, 7) wolne głosy. W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków, odbędzie się walne zebranie 15 minut później bez względu na ilość członków. Zarząd.

— **Walne zebranie Tow. Właścicieli Nieruchomości** odbędzie się w środę, dnia 8 lutego br. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu p. Deręgowskiego Rynek, z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie, 2. odczytanie protokołu, 3. sprawozdanie z walnego zebrania Związku Okręg. 4. wybór marszałka, sekretarza i ławników, — 5 sprawozdanie zarządu, 6. wybór nowego zarządu, 7. sprawa składek członkowskich, 8. Wolne głosy, 9. Zakończenie.

Zarząd.

NOTOWANIA

Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	13,60— 13,80
Pszenica	22,50— 23,50
Jęczmień browarowy	14,50— 16,00
Jęczmień 68—69 kg.	12,75— 13,50
Jęczmień 64—66 kg.	12,25— 12,75
Owies	13,25— 13,50
Mąka żytnia 65% wł. worki	21,00— 22,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	36,25— 38,35
Otręby żytnie	8,25— 8,50
Otręby pszenne	7,50— 8,50
Otręby pszenne (grube)	8,50— 9,50
Rzepak	44,00— 45.00
Rzepik	40,00— 45,00
Gorczyca	36,00— 42,00
Wyka latowa	13,00— 14,00
Peluszka	13,00— 14,00
Groch Wiktorja	20,00— 22,00
Groch Folgera	34,00— 37,00
Koniczyna czerwona	90,00—110.00
Koniczyna biała	80,00—120,00
Koniczyna szwedzka	100,00—120,00

Prosimy nie zapomnieć

O WIELKIM KONCERCIE „LUTNI“ który odbędzie się w sobotę, dnia 4-go lutego 1933 roku. —

Drukiem i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: **Alfons Szczuka** — Wąbrzeźno, ul. Mickiewicza nr. 1.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3 lutego br. o godz. 4-tej po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w mojem biurze ul. Poniatowskiego: 2545/32

radjo-aparat z głośnikiem, akumulatorem i baterją.

Główczewski, kom. sądu Grodzk. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Wsobotę, dnia 4 lutego br. o godz. 11-tej sprzedawać będę w drodze egzekucji najwięcej dającemu za gotówkę: 1555/32

samochód ciężarowy Chevrolet.

Zbiórka licytantów w mojem biurze.

Rogowski, kom. sądu Grodzk. w Kowalewie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 3 lutego br. o godz. 11-tej sprzedawać będę w Nowymdworze w drodze egzekucji **w Nowymdworze,** najwięcej dającemu za gotówkę: 1741/32

powózkę, sanie wyjazdowe i prasę do syropu.

Zbiórka licytantów u p. A. Kucharskiego.

Rogowski, kom. sądu Grodzk. w Kowalewie

Zgubiłem

pierścień złoty

duży (sygnet) z kamieniem szafirowym. Uczciwego znalazcę proszę o łaskawy zwrot za wynagrodzeniem pod adresem

Adam Neusser

Wąbrzeźno Urząd Skarb.

Licytacja drzewa

odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 lutego br. o godzinie 10 w oberży p. Murawskiego w Stanisławkach

Zarząd Leśnictwa Wronie

Telefon Wąbrzeźno nr. 4

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 6 lutego br. o godz. 14.30 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Pawła i Ludwiki Szymańskich w Skępsku:** 175/33

1 fortepian, klawikord, kanapę i 3 fotele.

Litwin, kom. sąd. w Golubiu

Nie wyrzucajcie —

PIENIĘDZY ZA OKNO!

Nie dajcie sobie wyłudzać ani grosza w pismach niepoczytnych, nie mających w naszej rdzennie polskiej i kulturalnej dzielnicy żadnej racji bytu. —

Pamiętajcie, iż najskuteczniejszem jest ogłoszenie się w „GŁOSIE“ jako piśmie istotnie cieszącem się wielką poczytnością i ogólnem uznaniem. —